

M O J A •

Zg

ie

rZ

P
R
Z
E
S
T
R
Z
E
Ń



NIE ZAŚPIEWAMY
„STO LAT”! ZGIERSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
OBCHODZI 110 LAT

PIERWSZY ZGIERSKI
FITNESS CAMP
W SŁONECZNEJ ITALII

DZIEJE ZGIERSZA
- MUZEUM MIASTA
OTWIERA NIEZWYKŁĄ,
STAŁĄ WYSTAWĘ

DLACZEGO
POTRZEBUJEMY
DO PRZEŻYCIA RODZINY
I WIĘZI PARTNERSKICH?

O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIACH,
HIPOTERAPII I HUBERTUSACH
W OKOLICZNYCH
STAJNIACH SŁÓW KILKA

AMATORZY I ZAWODOWCY
- HOKEIŚCI I ŁYŻWIARZE
FIGUROWI JUŻ KORZYSTAJĄ
Z LODOWISKA W HALI
WIELOFUNKCYJNEJ

SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Kolejna funkcja hali MOSIR	6
30 mln na kolejne inwestycje miejskie	6
Hojni zgierzanie	6
Zapraszają do świata figurek malowanych	7
Dzień Seniora ze Zbigniewem Zarankiem	7
Tajemnicza lampka oliwna ze Zgierza	8
110 lat zgierskiej księżnicy	9
Wybory proste i skomplikowane	10
Trwa odkrywanie malowideł	11
Miasto modernizuje budynki przy ul. Długiej	11
Ofiara, patriotyzm i dziedzictwo – zgierscy skauci w Bitwie pod Kostuchnowką	12
10. konkurs kolęd i pastorałek	13
Zgierz – nasz wspólny interes	13
O koniach, hubertusach i niepełnosprawnościach	14
Szkoła Niemena, szkoła Boruciarzy?	15
Piękno muzyki. Zgierz gospodarzem ogólnopolskiego konkursu	15
EKOzwrot dla proboszczewickiej „Dziesiątki”	16
Klimatyczna łaźnia przyciąga filmowców	16
Kilka wersji jednego dzieła. Ale właściwie po co?	17
Dlaczego rodzina i więzi partnerskie są nam potrzebne do przeżycia?	18
Himalaje ciuchów	18
Spacer szlakiem pomnikowych postaci	19
Mysikrólik – najmniejszy ptaszek Europy	20
O hali wielofunkcyjnej, czyli staruszka w nowych szatach	21
Koszykarskie klimaty	22
Zgierski fitness camp w słonecznej Italii	22
Odkryli i wystawili malarstwo Wiesława Garbolińskiego	23
Historia Zgierza odkrywana na nowej wystawie w muzeum	23
Dwie premiery teatralne w jednym miesiącu	24
Stawę... lekceważę	24
Żyrdarów – Iniane serce Polski	25
Leki z pasieki – mleczko pszczele	26
Pożegnania...	27
Kancjonały polskie rozbrzmiały w zgierskim kościele	27
Tanecznicze impresje z polskim akcentem, oczywiście	28
Kuny leśne i ludzie	29
Psychologiczne aspekty w relacjach osobowych w rodzinie	30



Słowo wstępu



Tuż po wyborach sympatycznie zaczęła mnie jedna z osób publicznych, sugerując, że byłoby warto na łamach miesięcznika napisać coś o wyborach, może podać wyniki, jak

kie osiągnęli kandydaci, na których mogli głosować zgierzanie. Zaprotestowałam z miejsca, bo nie wyobrażam sobie, żeby miesięcznik miał podejmować tematy polityczne czy partyjne niezwiązane bezpośrednio z naszym lokalnym samorządem. Lubię zmiany, bo zwykle dają asumpt do rozwoju, ale ten pomysł zmieniłby zbyt wiele. Przyznaję jednak, że nie da się uciec przed społecznymi skutkami tego, co stało się 15 października i potem, już po ogłoszeniu wyników. Nieprawdopodobna wręcz frekwencja była imponująca i przyniosła nadzieję, że nasza demokracja ma się jednak lepiej, niż mogłoby się wydawać. Zobaczyliśmy prawdziwą determinację ludzi stojących po 5 godzin, czasem w środku nocy, aby oddać swój głos. Z drugiej strony wybory pokazały, że jako naród jesteśmy nieprawdopodobnie podzieleni. A następnego dnia stał się mały cud, okazało się bowiem, że Polacy mają ciastko i zjedli ciastko, bo każdy obóz (no, może z wyjątkiem jednego) przyznaje się do zwycięstwa. Po krótkim resecie wywołanym ciszą wyborczą ruszyła od nowa medialna machina przekazywania – że zacytuje tu ks. Tischnera – „świątyni prawdy, tys prawdy i gówno prawdy”...

I tu mam refleksję na temat drogi, jaką przeszły media przez ostatnią dekadę, jak bardzo zmieniły je nowoczesne technologie i jak trudno, coraz trudniej jest wyłowić z oceanu słów te, które mają jakąś wartość i są względnie bliskie rzeczywistości. Jeśli Państwu się to udaje, to szczerze zazdroścuję. ●



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
Autor zdjęcia
na okładce:
Krzysztof Głowacki

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: redakcja@starymlynzgjierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska, Maciej Rubacha, Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Czasopismo jest w pełni finansowane ze środków MOK.

Remonty zgierskich ulic

Nowa nawierzchnia, nowe chodniki, zjazdy, odwodnienie – taki opis pasuje do dróg w różnych rejonach Zgierza. Mapa inwestycji drogowych już zakończonych, będących w trakcie i zaplanowanych obejmuje większość zgierskich osiedli. Systematycznie poprawia się stan miejskich ulic, zarówno tych mniejszych osiedlowych, jak i spełniających istotniejszą funkcję komunikacyjną. Realizowanych jest wiele zadań, środki na prace pochodzą z budżetu miasta i pozyskanych dofinansowań zewnętrznych. Krok po kroku Zgierz staje się miastem coraz bardziej przyjaznym do życia. (jn)



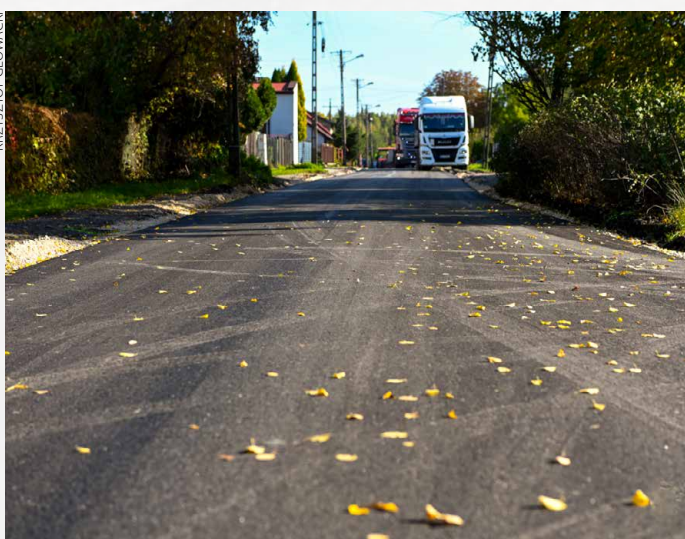
Ulica Przygraniczna (osiedle Podleśna/Rudunki). Wykonana została w przeważającej części kanalizacja deszczowa, część chodników i zjazdów z kostki betonowej, podbudowa jezdni i drogi dla rowerów od strony Malinki w kierunku ul. Kasprowicza. W ramach tego projektu zmodernizowana zostanie też ul. Fijałkowskiego. Inwestycja z udziałem pozyskanych środków zewnętrznych: Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz Rządowego Funduszu Polski Ład.



Przebudowa odcinka ulicy Żytniej (osiedle Stare Miasto) pomiędzy ul. Polną i ul. Gałczyńskiego (z rękawami) oraz ul. Pszennej w zakresie nawierzchni ulicy z kostki betonowej, chodnika, zjazdów, odwodnienia i uzupełnienia oświetlenia. Została już wykonana kanalizacja deszczowa i część prac brukarskich. Zadanie realizowane ze środków własnych Gminy.



Ulica Proboszczewice (osiedle Proboszczewice-Lućmierz). Zadanie dofinansowywane z Funduszu Dróg Samorządowych. Wykonano nową drogę o nawierzchni asfaltowej, odseparowane chodniki oraz drogę dla rowerów. Pojawiła się też kanalizacja deszczowa, oświetlenie uliczne, ulicę wyposażono w zatoki autobusowe.



Ulica Zegrzanki (osiedle Rudunki). Przebudowa konstrukcji drogi i utwardzenie nawierzchni jezdni, przebudowa zjazdów, wykonanie poboczy. Modernizacja ulic Zegrzanki i ulicy Nadrzecznej to poprawianie jakości dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Prace zostały już zakończone. Zadanie dofinansowane ze środków budżetu Województwa Łódzkiego.



Ulica Maczka (osiedle Podleśna) z nową nawierzchnią i poboczami. W ramach zadania „Budowa i modernizacja infrastruktury drogowej na terenie Gminy Miasto Zgierz” przebudowano także ulice: Kasprzaka, Promienistych, Lewandowskiego, Jabłoniową czy Chełmońskiego. A w planach jest także budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i 1 Maja. Wynagrodzenie wykonawcy współfinansowane jest ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Działkowa i Dubois do przebudowy

W nieodległej przyszłości utrudnień w ruchu mogą oczekiwać mieszkańcy Dubois i Działkowej. A to w związku z planowaną przebudową tych ulic. Na ten cel udało się pozyskać ponad cztery miliony trzysta tysięcy dofinansowania. To 70 procent całkowitych kosztów związanych z pracami nad niemal kilometrowym odcinkiem obejmującym dwie ważne z punktu widzenia komunikacji miejskie ulice.

Prace powinny zostać wykonane do połowy 2026 r. Wkład własny miasta to niemal 1 milion 900 tysięcy zł. (rk)

RENATA KAROLEWSKA



Ulice zostaną przebudowane w ciągu niecałych dwóch lat

Migawka za zdjęcie

Urszula Janiszewska oraz dwóch uczniów Szkoły Podstawowej nr 8: Wiktor Woźnica i Filip Mirowski zostali laureatami konkursu fotograficznego „Autobus fajny jest” ogłoszonego przez MUK. Nagrodzenie autorów najlepszych prac odbyło się 25 października w gabinecie Prezydenta Miasta Zgierza, gdzie Przemysław Staniszewski wręczył całej trójce po symbolicznej 90-dniowej migawce na wszystkie linie autobusowe w granicach administracyjnych Miasta Zgierza oraz drobne upominki od miasta.

Konkurs fotograficzny „Autobus fajny jest” został ogłoszony w związku z Europejskim Tygodniem Mobilności. Chętni do wzięcia w nim udziału zostali poproszeni o nadesłanie własnych zdjęć ukazujących funkcjonowanie zgierskiej komunikacji autobusowej i infrastruktury przystankowej. (rk)



Nagrodzone zdjęcie: Urszula Janiszewska

Spotkanie z Marią Pakulnis

Bohaterką ostatniego tegorocznego spotkania z cyklu „Co za gość” będzie znakomita aktorka Maria Pakulnis. Na rozmowę z artystką zapraszamy w czwartek 23 listopada do filii biblioteki przy ul. Długiej 29a. Początek o godzinie 19.00.

Maria Pakulnis występowała w filmach Krzysztofa Kieślowskiego („Bez końca”, „Dekalog 3”), Andrzeja Domalika („Zygfryd”) czy Tadeusza Konwickiego („Dolina Issy”). Zapamiętali ją również widzowie seriali, m.in. „Ekstradycji” i ostatnio wyświetlanego „Dewajtisa”. Za rolę w filmie „Johnny” aktorka otrzymała Orła – Polską Nagrodę Filmową. Na spotkaniu dostępna będzie listopadowa premiera – książka „Moja nitka”, wywiad-rzeka z Marią Pakulnis.

Spotkania „Co za gość” od 2019 roku organizuje Wydział Promocji i Kultury UMZ.

ARCHIWUM MP



Aktorka 23 listopada przyjedzie do Zgierza

Zgierzanie mieli już możliwość rozmowy m.in. z Marią Peszek, Arturem Barcisiem czy Wittem Szostakiem. (jn)

Urzędnik też człowiek

Kto uważa, że każdy urzędnik to człek ponury i niekreatywny, ręka do góry! Czasy, gdy w samorządowych jednostkach atmosfera była skrajnie odległa od radosnej, odchodzą

do lamusa. Mamy niezbity dowód. Z okazji Halloween w Urzędzie Miasta Zgierza można było się natknąć na takie oto sytuacje korytarzowo-pokojowe. (rk)



Pięknie i ponętne wiedźmy oraz przystojny i czarujący wiedźmin, czyli Karolina, Joanna i Adam z wydziału infrastruktury



RENATA KAROLEWSKA

OSA razy 7

Jest już 5, a będzie ich jeszcze 7. Mowa o Otwartych Strefach Aktywności (OSA). Do końca tego roku powinno powstać pięć kolejnych punktów rekreacji: przy Łódzkiej 82/88, na terenie SP 6 i SP 11, przedszkola nr 9 oraz przy ul. Narutowicza 10. Na niezbędną do realizacji inwestycji dokumentację czekają kolejne dwie strefy, które znajdują się na działce przy SP 5 oraz przy przedszkolu miejskim nr 7.

OSA będą podobnie, ale nie identycznie wyposażone. Znajdą się na nich urządzenia dla dzieci, strefy relaksu w postaci stołów do gry w szachy, warcaby czy piłkarzyki. Ekipy zamontują też małą architekturę, jak ławecz-

ki czy kosze na śmieci, oświetlenie i monitoring. Wszystkie strefy będą całodobowo otwarte dla każdego chętnego. Wartość siedmiu obiektów to 3 050 400 zł. (rk)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Trawią prace nad budową kolejnych Otwartych Stref Aktywności w Zgierzu

Szyfrem na cmentarzu

PPO – to roboczy skrót akcji zainicjowanej przez spółkę MPGK w Zgierzu. Rozszyfrowujemy: Pożycz-Posprzątaj-Oddaj. Chodzi o uruchomioną niedawno na cmentarzu komunalnym przy ul. Konstanyńskiej otwartą wypożyczalnię konewek oraz szczotek i szufelek. To ukłon w kierunku osób odwiedzających nekropolię, którzy przy okazji odwiedzin, mogą zrobić małe porządki i podlać kwiaty na nagrobkach zmarłych bliskich.

Pomysłodawcy są pewni, że wypożyczalnia spełni swoje zadania, a zgierzanie zdadzą egzamin z obywatelskiej dojrzałości. Podstaw do takiego przekonania daje świetnie funkcjonująca już od dłuższego czasu Zniczodajnia. We wskazanym miejscu wizytujący cmentarz mieszkańcy zostawiają znicze pozbawione wkładów. Każdy, kto chce, może ponownie je wykorzystać, dokupując jedynie wkład. Prezesa spółki MPGK Monika



Z takich stojaków można bezpłatnie pożyczyć (i oddać 😊) konewkę lub szczotkę, żeby zrobić porządek na nagrobku

Hoffmann-Grabowska mówi, że zgierzaniem bardzo podoba się ten pomysł, że nie muszą wyrzucać całkiem dobrych zniczy. Dlatego planuje otworzyć jeszcze jedną Zniczodajnię w innym miejscu cmentarza. (rk)

Poradnie miejskie rozszerzają ofertę badań

Wraz z początkiem listopada w Zgierzu pojawiła się możliwość korzystania z biopsji mamentomicznej. Ten nowoczesny i mało inwazyjny zabieg wykonywany jest w miejskiej poradni zdrowia przy ul. Łęczycyckiej w przypadku stwierdzenia w piersi zmian, które zdaniem chirurga wymagają dalszej diagnostyki. Do takiej biopsji kwalifikuje się niewielkie zmiany do 2 cm. Po badaniu pozostaje jedynie niewielki ślad po igle,

a pobrany materiał jest również wartościowy, co w przypadku pobrania wycinka z nacięcia chirurgicznego. Zabieg jest możliwy dzięki sprzętowi, który ostatnio pojawił się w MZPR.

Dodatkowo, dzięki dofinansowaniu UMZ, zakupiono nowy aparat USG. Urządzenie posłuży do wykonywania poszerzonej diagnostyki i zabiegów ortopedycznych wykonywanych w ramach poradni chirurgii ortopedycznej. (rk)



Przekazanie sprzętu odbyło się pod koniec października

Wyjątkowy wernisaż

Niezapomniana Anna Szyłło – tak brzmi tytuł najnowszej wystawy w Zgierskiej Galerii Sztuki, którą rodzina i przyjaciółka artystki Janina Piechowicz organizują z okazji 10. rocznicy śmierci plastyczki. Ekspozycja będzie obejmować prace z różnych okresów twórczości. Będą to tkaniny, rysunki i grafiki. Anna Szyłło należała do Stowarzyszenia Artystów MŁYN, zmarła przedwcześnie w sierpniu 2013 roku. Wernisaż odbędzie się w piątek 17 listopada o godz. 18.00 w Starym Młynie. (mz)



Jedna z prac Anny Szyłło pt. "Lekcja jedzenia jabłek, czyli niecierpliwie poszukiwanie prawdy", suchoryt

Trebunie-Tutki w Zgierzu

Zespół określany mianem ambasadora Podhala i polskiej kultury przyjedzie do Zgierza na przedświąteczny koncert. Wydarzenie odbędzie się w sali widowiskowej Starego Młyna 9 grudnia o godz. 18.00.

Rozpoznawalny w Europie styl zespołu Trebunie-Tutki ukształtowały z jednej strony muzyczne tradycje rodzinne i zamilowanie do góralszczyzny, z drugiej nowatorstwo i awangardowe podejście do swojego

dziedzictwa. Twórczość zespołu została nagrodzona tytułem Honorowego Ambasadora Pol-szczyzny, przyznawanym przez Radę Języka Polskiego. W ostatnich latach zespół koncertował w wielu krajach europejskich, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Azerbejdżanie, Chinach, USA, Indiach i w Armenii.

Bilety w cenie 70 zł można nabyć na stronie bilety.starymlynzgiierz.pl lub bezpośrednio w kasie Starego Młyna. (mz)

Zgierz!

pamięta

Narodowe Święto Niepodległości 11 LISTOPADA 2023

105. rocznica odzyskania niepodległości

10:30
Msza św. w intencji Ojczyzny i mieszkańców Zgierza. Kościół farny pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej

12:00 - 15:00
Bieg Niepodległości ulicami Parku Kulturowego Miasto Tkaczy, dystans 1918 m i 12,3 km

13:45
Powitanie Sztafety Rowerowej "Ogień Niepodległości" pl. Kilińskiego

16:00
Parada Niepodległości, pl. Kilińskiego
z towarzyszeniem Orkiestry Dętej z Góry św. Małgorzaty i Zespołu Pieśni i Tańca Boruta - przemarsz ul. Długa

16:45
Oddanie hołdu twórcom Niepodległej Polski, złożenie Ognia Niepodległości pl. Jana Pawła II

17:15
Piknik Niepodległościowy w Białej - Czerwonych Barwach
pl. Jana Pawła II

17:30
Apel Pamięci i złożenie Ognia Niepodległości na Płycie Kosiuchnowskiej Stary Cmentarz, ul. ks. P. Skarży 28

18:30
„Zaspiewaj z nami dla Niepodległej” – koncert Sala Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, ul. Łęczycycka 2. Wstęp bezpłatny

Wydarzenia towarzyszące:

9 listopada - 10:00 - 12:00
„Niepodległość - dawniej i dziś”, debata historyczna. Premiera publikacji historycznej o tym samym tytule. Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a

10 listopada - 18:00
Koncert muzyki filmowej w wykonaniu Krzesimira Dębskiego i soliści: Katarzyny Sasi i Kacpra Andrzejewskiego, z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego Primusz. Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a - bilety wyprzedane

O tym się mówi

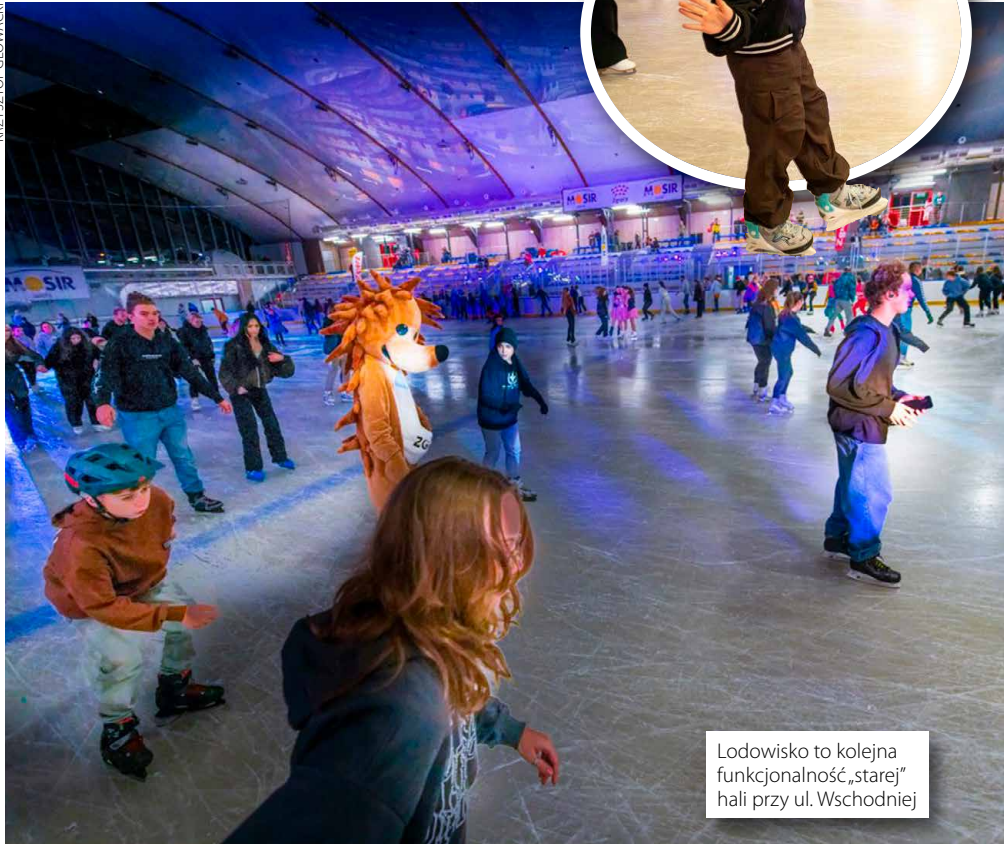
Kolejna funkcja hali MOSIR

Wielofunkcyjna hala (tzw. stara hala) przy ul. Wschodniej z założenia miała służyć różnym dyscyplinom sportu. Tak też się dzieje. Odbywają się w niej najróżniejsze wydarzenia sportowe i rekreacyjne. Kilka tygodni temu pojawiła się nowa funkcjonalność – lodowisko.

Uroczyste otwarcie z udziałem władz miasta, parlamentarzystów i sportowców miało miejsce w piątkowe popołudnie i wieczór 13 października. Była okazja podziwiać popisy łyżwiarzy figurowych, zobaczyć pokazowy mecz hokeja, wziąć udział w dyskotecie na lodzie i w konkursach z nagrodami. Tego wieczoru odsłonięto również pamiątkową tablicę.

Przez inauguracyjny weekend odbywały się natomiast treningi łyżwiarzy figurowych z klubów zgierskich, łódzkich i warszawskich. Po nich lodowisko było otwarte dla mieszkańców, którzy licznie wzięli udział w kolejnych odsłonach dyskoteki na lodzie. Już pierwsze tygodnie pokazały, że obiekt został dobrze przyjęty i cieszy się ogromną popularnością wśród mieszkańców oraz wyczynowych sportowców: zarówno łyżwiarzy figurowych, jak i hokeistów, którzy zjeżdżając spoza regionu, odbywają tu swoje treningi.

W obiekcie – dodajmy – działa wypożyczalnia łyżew i kasków. Ceny korzystania ze ślizgawki pozostały niezmiennie w stosunku do zeszłego roku. Szczegóły na stronie internetowej MOSiR Zgierz. (rk)

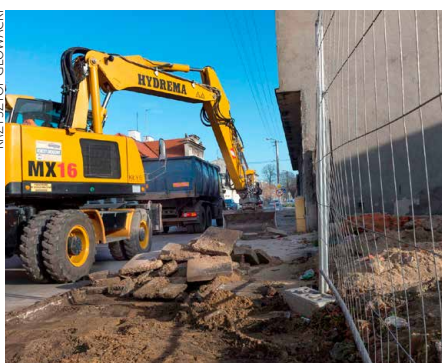


Lodowisko to kolejna funkcjonalność „starej” hali przy ul. Wschodniej

Inwestycje

30 mln na kolejne inwestycje miejskie

Czerwińskiego, Chemików, Korczaka to tylko część z ulic, które w najbliższych miesiącach czekają remonty. Władze miasta pozyskały dofinansowanie, które pozwoli na realizację jeszcze wielu innych celów. Poza modernizacją i dalszym rozwojem infrastruktury drogowej: chodników, nawierzchni dróg, budowę odwodnień, oświetlenia drogowego, są również plany rozwoju monitoringu miejskiego i bazy sportowej przy ul. Wschodniej. – *W przypadku powstającej hali pneumatycznej chciałbym doprowadzić do powstania dodatkowych pomieszczeń w zakresie zaplecza szatniowo-sanitarnego. Przydałoby się też wymiana infrastruktury drogowej w obszarze ośrodka. Pewnych prac wymaga też hala zapasniczo-lucznicza, trzeba też doposażyć ośrodek w zakresie małej architektury – niezbędne są miejsca do siedzenia dla kibiców i przenośne trybuny* – mówi Przemysław Staniszewski, prezydent miasta Zgierz. Dodatkowo obiekty MOSiR zostaną wyposażone w in-



Zapowiadany jest dalszy rozwój infrastruktury drogowej

stalacje do pozyskiwania energii z odnawialnych źródeł.

Dofinansowanie pochodzi z ósmej edycji naboru wniosków do programu Polski Ład. Wkład własny z budżetu miasta to niecałe 3 miliony złotych. (rk)

Hojni zgierzanie

Towarzystwo Przyjaciół Zgierza tradycyjnie zorganizowało zbiórkę na renowację zabytkowych nagrobków oraz zapomnianych mogił. Odwiedzający zgierskie nekropolie z okazji Dnia Wszystkich Świętych mogli wrzucać datki do puszek, w zbiórce pomagali m.in. członkowie TPZ, uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych, Stowarzyszenie EZG i społecznicy. Na Starym Cmentarzu zebrano 11799,13 zł, na nekropolii przy ul. Spacerowej 5917,45 zł. Łączna kwota 17.648,27 zł była o ponad dwa tysiące wyższa niż w zeszłym roku. Dziękujemy! (jn)



Zbiórka na Starym Cmentarzu

Zapraszają do świata figurek malowanych

Raz w miesiącu w Starym Młynie odbywają się tzw. Zgierskie Spotkania Malarskie. W tym miejscu trzeba jednak podkreślić, że nie chodzi o malarstwo sztalugowe, do czego przyzwyczał nas MOK, a... figurkowe – odrębną dziedzinę działań artystycznych nierozzerwalnie związaną z grami bitowymi i figurkowymi.

Zainteresowani tym rodzajem malarstwa i grami to najczęściej miłośnicy historii, militariów i fantastyki. Dzięki coraz większej liczbie wydarzeń poświęconych tego rodzaju pasjom przybywa też fanów, a świat gier staje się mniej tajemniczy i rezerwowany tylko „dla wybranych”. Samo malowanie figurek dosłownie pochłania twórców, stając się powoli odrębną dziedziną, której poświęca się coraz więcej uwagi. Zauważyć należy, że dla niektórych to już sposób na życie.

I właśnie od pasjonatów malarstwa figurkowego kierowane są zaproszenia na

kolejne spotkania w zgierskim sercu kultury przy ul. Długiej 41A. Spotkać tam można doświadczonych malarzy, ale również początkujących, którzy chcą się podszkolić. Przychodzą również ciekawscy, którzy tylko obserwują. A trzeba przyznać, że jest na co patrzeć. Na kilka godzin jedna z sal zmienia się w pracownię z innego świata. Stoły uginają się od małych buteleczek z profesjonalnymi farbami, zestawów mini pędzelków i figurek, najczęściej stworów z gier fantasy. Uczestnicy są otwarci na rozmowy, wymianę doświadczeń, chcą uczyć siebie i innych. – *Współpracujemy z kilkoma firmami dostarczającymi niezbędne akcesoria do malowania, więc jeżeli ktoś nigdy tego nie robił, może po prostu przyjść i spróbować* – mówi Marcin Skrabiński, inicjator zgierskich spotkań. – *Dodatkowo partnerzy robią specjalne prezentacje sprzętu, który pomoże malarzom stworzyć domową profesjonalną pracownię* – dodaje.



Na zjazdach pojawiają się osoby w różnym wieku i z różnym doświadczeniem. Spotkania służą zabawie, nauce i integracji środowiska

Najbliższe spotkania zaplanowano na 18 listopada i 17 grudnia w godzinach 14.00-20.00, przy czym ten przedział godzinowy nie obowiązuje do punktualności. Można dołączyć w dogodnym momencie. Wstęp jest bezpłatny. Dodatkowo warto zajrzeć na facebook'ową grupę "Splashed With Paint – Zgierskie Spotkania Malarskie", gdzie na bieżąco przekazywane są informacje, relacje i zaproszenia – również do konkursów organizowanych dla uczestników. (mz)

Dojrzałe życie

Dzień Seniora ze Zbigniewem Zarankiem

Starsi mieszkańcy Zgierza, a przede wszystkim posiadacze Zgierskiej Karty Seniora w pierwszą sobotę listopada mogli uczestniczyć w obchodach Dnia Seniora, które zorganizowało Zgierskie Centrum Seniora. A ponieważ gwiazdą spotkania był zwycięzca programu The Voice Senior Zbigniew Zaranka, to zainteresowanie było tak duże, iż realizację wydarzenia trzeba było rozłożyć na trzy tury. W każdej z nich wzięło udział po 180 osób (sic!).

Miejskie obchody Dnia Seniora składały się z dwóch części. W pierwszej prezydent Przemysław Stanisławski i naczelniczka wydziału zdrowia UMZ Renata Malinowska wspólnie z gośćmi podsumowali 7 lat, które minęły od powstania Zgierskiego Centrum Seniora – głównej jednostki realizującej miejską politykę senioralną. Ze zdjęć relacjonujących różne wydarzenia, takich jak bal sylwestrowy, wycieczki czy pikniki w parku, jasno wynikało, że seniorzy nie za bardzo się zmienili. Zmiany widać natomiast w samym mieście: na Malince, w parku przy 1-go Maja, w Muzeum Miasta Zgierza, w zmodernizowanej infrastrukturze tramwajowej łączącej Zgierz z Łodzią oraz w Starym Młynie, gdzie odbywał się Dzień Seniora. Podkreślano wagę współpracy z aktywnymi



Piosenki w wykonaniu Zbigniewa Zaranka przepełnione są emocjami, które udzielały się publiczności

seniorami, bez której wielu inicjatyw nie udało się zrealizować oraz zadowolenie z nowopowstałej siedziby Zgierskiego Centrum Seniora przy ul. Narutowicza, co jest wynikiem swoistego uporu włodarza i konsekwentnych działań wielu zaangażowanych osób.

Uczestnicy mieli jeszcze okazję obejrzeć występ formacji tanecznej Ohana ze Starego Młyna, która zaprezentowała wielokrotnie nagradzany na turniejach układ „Poker Face”. Po niej prowadzący wydarzenie Leszek Bonar zaprosił najważniejszego gościa dnia, czyli Zbigniewa Zarankę. Piosenkarz ujął publiczność nie tylko silnym i jednocześnie melodyjnym głosem, ale również pozytywnym usposobieniem i dowcipem jednoznacznie wskazującym na dystans do siebie. W rozmowie z łódzkim dziennikarzem wielokrotnie namawiał publiczność, żeby doceniać chwile, które minęły, ale jednocześnie żyć i przeżywać w pełni wszystko, co jeszcze przed nami – korzystać z każdej chwili i sprawiać sobie wiele przyjemności.

W rozmowie Leszka Bonara z wokalistą nie zabrakło odniesień do The Voice Senior. Artysta wielokrotnie wspominał towarzyszące mu emocje – to, co działo się za kulisami programu i podkreślał, że statuetkę zdobył wspólnie z widzami komentującymi nagrania i wysyłającymi sms-y, które zdecydowały o zwycięstwie w programie. Podziękował również zgierzanom, którzy przyznawali, że mu kibicowali. Występ zakończyła seria mini sesji foto i chwile rozmowy z panem Zbigniewem dla wszystkich chętnych. (mz)

Tajemnicza lampka oliwna ze Zgierza

Kiedy wyobrażamy sobie archeologiczne odkrycia, często myślimy o złotych skarbach, starożytnych relikwiach i potężnych ruinach. Jednak czasami to niewielkie skarby przyciągają uwagę badaczy, ale drobne artefakty, które kryją w sobie historie równie fascynujące, jak te wielkie. Tak właśnie jest w przypadku tajemniczej lampki oliwnej znalezionej w Zgierzu, którą już niedługo będzie można obejrzeć na wystawie „Dzieje Zgierza”.

MACIEJ RUBACHA



Odnalezienie tego niewielkiego przedmiotu miało miejsce podczas badań archeologicznych w 2000 r. na stanowisku nr 4 w Zgierzu. To miejsce położone w dawnym ogrodzie parafii św. Katarzyny przyniosło wiele niespodzianek, ale ta lampka oliwna okazała się jednym z najbardziej tajemniczych znalezisk. Zanim zgłębimy jej tajemnicę, spójrzmy na jej wygląd. To niewielka rurka półkuliście zagięta, o długości około 10 cm i średnicy wewnętrznej 1,5 cm. Na obu końcach lampki znajdują się otwory, a na niektórych fragmentach zachowały się tulejki wieńczące. Wykonana została z gładzonej gliny, wyżarzonej w atmosferze redukcyjnej, co nadaje jej twardości oraz specyficzny, stalowoszary kolor.

Drugi fragment to rurka o podobnych parametrach, obustronnie ułamana i półkuliście wygięta, z tulejką na jednym z końców. Wydaje się, że te dwa fragmenty stanowią część jednej, zapierającej dech w piersiach konstrukcji. Wirtualna rekonstrukcja sugeruje, że tworzą one kuliście zamkniętą rurkę o średnicy około 30 cm z dwunastoma wieńczącymi górną powierzchnię tulejkami. Przypomina koronę. Zagadką jest, dlaczego ma pustą przestrzeń wewnątrz. Przecież, jeśli jej celem było jedynie osadzanie świec, można by było zrobić znacznie prostszą konstrukcję.

Przyjrzyjmy się zatem nieco bliżej historii tej lampki. Odnaleziono ją na obszarze, który od średniowiecza do czasów współczesnych należał do parafii św. Katarzyny w Zgierzu. Badacze datują ją na koniec XIV w., co oznacza, że była używana przez mieszkańców Zgierza w okresie średniowiecza.

Czy coś reprezentowała, symbolizowała? Jej nietypowa budowa nie ułatwia odpowiedzi na to pytanie. Jednym z możliwych wyjaśnień jest to, że była to lampka oliwna służąca nie tylko do oświetlania, ale stanowiła także dekorację. Znamy podobne przedmioty z innych regionów i czasów, jak na przykład „Jeruzalem 3” znalezione w starożytnej Judei czy wykonane z miedzi

MUZEUUM MIASTA ZGIERZA



Fragmety rzadkiej lampy oliwnej odnalezionej w Zgierzu



Rekonstrukcja świecznika w średniowiecznej izbie

w europejskich wytwórniach. Miały one charakter obrzędowy i pochodziły z lat znacznie wcześniejszych. Może więc i ta lampka była czymś więcej niż tylko źródłem światła? Tego nie wiemy. Zgierskie znalezisko wydaje się być unikalne, mimo podobieństw do lampek oliwnych z innych okresów i regionów. Jej historia pozostawia wiele pytań bez odpowiedzi.

To właśnie takie niewielkie i tajemnicze znaleziska sprawiają, że archeologia jest tak fascynującą dziedziną. Każdy przedmiot, nawet ten najmniejszy, jak tajemnicza lampka oliwna ze Zgierza może ukrywać w sobie historię wartą odkrycia. Nowa stała wystawa da szansę przyjrzenia się z bliska temu artefaktowi. Ekspozycję dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego, dzięki czemu można było zrekonstruować izbę, w której taka lampa mogła świecić.

110 lat zgierskiej księżnicy

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Prusa obchodzi jubileusz swojej działalności. Uroczyste obchody 110. Rocznicy zaplanowano na 15 listopada w Starym Młynie oraz w filii przy ul. Długiej 29a.

JAKUB NIEDZIELA



Zaczął się w czasach, gdy państwa polskiego nie było na mapie Europy. Istniała natomiast świadomość, że odbudowa kraju prowadzić będzie nie tylko przez zrywy zbrojne, ale i systematyczną pracę oświatową.

W 1912 r. grupa postępowej miejscowej inteligencji zawiązuje Zgierskie Towarzystwo Szerzenia Wiedzy, wśród członków są m.in. Zygmunt Sokołowski, Stefan Pogorzelski, Helena Lorentzowa i późniejszy burmistrz miasta Jan Świercz. Na patrona towarzystwa wybrano zmarłego w tym samym roku Bolesława Prusa, pisarza uosabiającego troskę o stan edukacji polskiego społeczeństwa. Pierwszą inicjatywą grupy było założenie biblioteki publicznej w Zgierzu.

Ponad 125 tysięcy wypożyczeń

Pomysł powołania księżnicy szlachetny, ale jak pozyskać lokal, fundusze i same książki? Tu szlachetne okazują się instytucje (i obywatel), do których towarzystwo zwróciło się z prośbą o składki i darowizny. Udało się pozyskać blisko dwa tysiące książek, katalogowaniem zbiorów zajęła się zgierska młodzież. 11 stycznia 1913 r. oficjalnie otworzono pierwszą bibliotekę publiczną w Zgierzu. Placówka wypożyczała książki, ale też organizowała odczyty popularnonaukowe. Władze zaborcze nie pozwalały jedynie na prelekcje o tematyce historycznej. Do 1922 r. (z przerwą w okresie I wojny światowej) biblioteka zanotowała ponad 125 tysięcy wypożyczeń, w większości po woluminy przychodziły dzieci. Właśnie w czwartym roku niepodległości Towarzystwo Szerzenia Wiedzy uznało swoją misję za zakończoną – biblioteka oficjalnie zostaje przekazana miastu. Władze dbały o księgozbiór: w 1922 r. zbiór liczy 3,5 tysiąca tomów, w 1928 r. już ponad 11 tysięcy, natomiast w 1938 r. – 15 tysięcy.

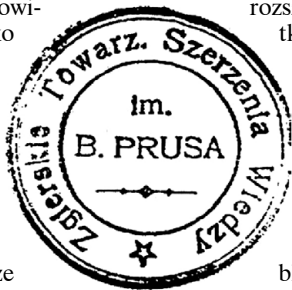
Czas odbudowy

Po okresie okupacji niemieckiej rozpoczęto starania, by reaktywować placówkę. W 1945 r. zebrano jedynie 2 tysiące książek przechowywanych przez mieszkańców. By zachęcić do dalszych zwrotów, wypłacano zgierzanom ekwiwalent za każdą oddawaną pozycję. Bibliotekę ostatecznie

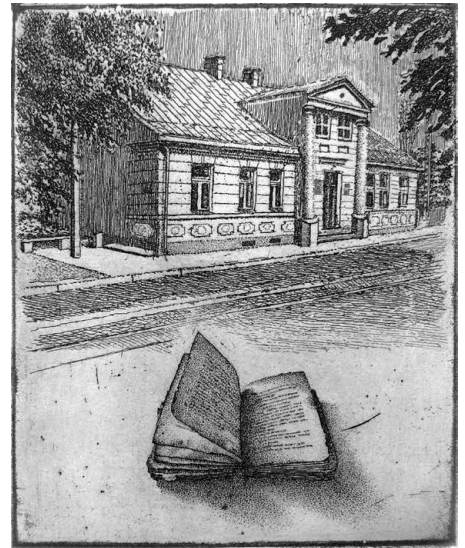


Budynek w latach 70. XX wieku

otwarto 1 marca 1946 r., mieściła się przy ul. Zakręt 1, a jej kierowniczką była Walentyna Gazewska. Po roku placówka uzyskuje nowy adres: ul. 17 stycznia 19, rozszerza też swoją ofertę o spotkania autorskie, odczyty, wystawy. Tworzone są pierwsze punkty biblioteczne, a na Przybyłowie uruchomiona zostaje pierwsza filia. Rozrastający się księgozbiór przestaje mieścić się przy ul. 17 stycznia, m.in. dzięki staraniom ówczesnej dyrektor biblioteki Teresy Białeckiej placówka przenosi się pod koniec lat 60. do zabytkowego budynku przy dzisiejszej ul. Łódzkiej 5. Oficjalne otwarcie po remoncie obiektu następuje w 1972 r. Wnętrze placówki projektuje zgierski artysta-plastyk Jerzy Wieczorek. Dziś oprócz siedziby głównej przy ul. Łódzkiej funkcjonuje



Nasze biblioteki odwiedza każdego roku ponad 50 tysięcy użytkowników, udostępniane jest im 120 tysięcy książek, czasopism i zbiorów specjalnych



110-LECIE ZGIERSKIEJ KSIĘŻNICY 1913 - 2023

pięć bibliotecznych filii: przy ul. Lechonia, Długiej, Dubois, Fijałkowskiego i Staffa. Obecna dyrektor placówki Dorota Abramczyk w ostatnich latach odznaczona została m.in. Złotym Medalem Za Długoletnią Służbę i Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Książki, wystawy, koncerty...

Od 2001 r. zgierska księżnica pełni funkcję biblioteki powiatowej dla powiatu zgierskiego i sprawuje nadzór merytoryczny nad 31 placówkami w regionie. Nasze biblioteki odwiedza każdego roku ponad 50 tysięcy użytkowników, udostępniane jest im 120 tysięcy książek, czasopism i zbiorów specjalnych. Przyciągają zbiory, ale też stanowiska komputerowe z dostępem do Internetu. Magnesem jest też szeroka oferta edukacyjno-kulturalna: zajęcia dla przedszkolaków i uczniów szkół, wystawy, koncerty, spotkania z ciekawymi ludźmi, zaproszenie do rozmów w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki. „Planuje się powołanie i utrzymanie biblioteki cyfrowej Zgierza i powiatu zgierskiego, której celem byłby zdalny dostęp do pełnych tekstów dokumentów dotyczących naszej „małej ojczyzny” opublikowanych na przestrzeni wieków” – informuje zgierska księżnica.

(opracowano na podstawie materiałów biblioteki)

SANDRA KRUSZYŃSKA



W krajobrazie politycznym USA dominują Partia Demokratyczna i Partia Republikańska. Podczas wyborów prezydenckich stosuje się złożony proces, który obejmuje kilka kluczowych elementów. Każdemu stanowi przydzielana jest liczba głosów elektorskich w oparciu o jego reprezentację w Kongresie. Amerykańscy obywatele na początku nie wybierają prezydenta bezpośrednio. Zamiast tego głosują na listę elektorów wybranych przez partie polityczne każdego stanu. Liczbę elektorów określa jego całkowita reprezentacja w Kongresie (senatorzy i członkowie Izby). W sumie jest 538 głosów elektorskich, a aby zostać prezydentem, kandydat potrzebuje co najmniej 270 głosów. Większość stanów w USA wybiera swoich elektorów w myśl zasady „zwykliczka bierze wszystko” – nawet jeśli kandydat na prezydenta wygra przewagą jedynie 1 proc. w konkretnym stanie, to i tak zgarnia głosy wszystkich elektorów. Amerykanie głosują więc na poszczególne partie elektorów, a następnie Kolegium Elektorów wybiera amerykańskiego prezydenta i wiceprezydenta. Amerykańskie kampanie wyborcze znane są ze swojego czasu trwania i skali. Zwłaszcza kampanie prezydenckie mogą trwać nawet ponad rok. Kandydaci podróżują po całym kraju, uczestnicząc w debatach, wygłaszając przemówienia i kontaktując się z mediami. Zbieranie funduszy jest kluczowym aspektem, ponieważ kandydaci uzyskują w ten sposób znaczne kwoty na finansowanie swoich kampanii.

Krajobraz polityczny Stanów Zjednoczonych charakteryzuje się szeroko zakrojonymi strategiami kampanii, w tym reklamami, wiecami i bezpośrednim kontaktem z elektoratami. Aby móc głosować, wyborcy w Stanach Zjednoczonych muszą się zarejestrować w odpowiednim systemie – jest to warunek oddania głosu. Proces ten różni się

Wybory w Stanach Zjednoczonych

Historia wyborów politycznych w Stanach Zjednoczonych sięga ich powstania pod koniec XVIII w. Konstytucja Stanów Zjednoczonych przyjęta w 1787 r. ustanowiła ramy federalnego systemu rządów z podziałem władzy na wykonawczą, ustawodawczą i sędziowską. Pierwsze wybory prezydenckie odbyły się w latach 1788-1789, a George Washington został jednomyślnie wybrany na pierwszego prezydenta kraju. Z biegiem lat poprawki do Konstytucji oraz ruchy na rzecz obywateli przyczyniły się do rozszerzenia zakresu prawa wyborczego na wcześniej marginalizowane grupy, takie jak kobiety i Afroamerykanie. Wybory prezydenckie odbywające się co cztery lata nadal odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu amerykańskiej polityki i społeczeństwa.

Wybory proste i skomplikowane

Wybór władz rządzących w państwie stanowi podstawę funkcjonowania społeczeństw demokratycznych, zapewniając obywatelom podstawowe prawo kształtowania przyszłości swojego narodu. Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Polska, choć ogromnie różnią się krajobrazem politycznym i historią, dzielą wspólne przywiązanie do ideałów demokracji.



w zależności od stanu, a obywatele zazwyczaj muszą zgłosić się do systemu na długo przed datą wyborów.

W Polsce obowiązuje prostszy system wyborczy niż w USA, oparty na modelu reprezentacji proporcjonalnej, w którym miejsca

w Sejmie (izbie niższej) i Senacie (izbie wyższej) przydzielane są na podstawie głosów otrzymanych przez każdą partię lub sojusz wyborczy. Partie polityczne lub koalicje muszą osiągnąć minimalny próg 5% głosów w kraju, aby zapewnić sobie miejsca w Sejmie i 8% w Senacie. Wybory prezydenckie w Polsce odbywają się co pięć lat i mają charakter dwutorowy. Jeżeli w pierwszej turze żaden z kandydatów nie uzyska więcej niż 50% głosów, odbywa się dogrywka pomiędzy dwoma najlepszymi kandydatami. Posłowie do Sejmu wybierani są bezpośrednio przez obywateli w systemie reprezentacji proporcjonalnej, natomiast senatorowie wybierani są w okręgach jednomandatowych. Scena polityczna charakteryzuje się systemem wielopartyjnym, w którym różne partie reprezentują różnorodne ideologie i interesy. W Polsce obywatele, którzy ukończyli 18. rok życia, mają automatyczne prawo do głosowania zarówno w wyborach ogólnokrajowych, jak i samorządowych. Polskie kampanie wyborcze, choć energiczne, trwają na ogół krócej w porównaniu z kampaniami w USA. Obejmują one debaty publiczne, wystąpienia kandydatów i dystrybucję materiałów wyborczych. Media społecznościowe odgrywają coraz większą rolę w docieraniu do wyborców, zwłaszcza do młodszej grupy demograficznej.

Pomimo tego, że zarówno Polska, jak i Stany Zjednoczone są demokracjami, kraje te mają unikalne systemy wyborcze, na które wpłynął ich rozwój historyczny i kontekst kulturowy. Udział wyborców, finansowanie kampanii i kultura polityczna również przyczyniają się do odmiennego krajobrazu wyborczego w obu krajach. Państwa te nieustannie ewoluują, dostosowując się do wymagań i wyzwań współczesnego krajobrazu politycznego. Zrozumienie różnic i podobieństw w procesach wyborczych rzuca światło na różnorodne sposoby, w jakie narody stoją na straży demokracji i zapewniają reprezentację swoich obywateli. ●

Wybory w Polsce

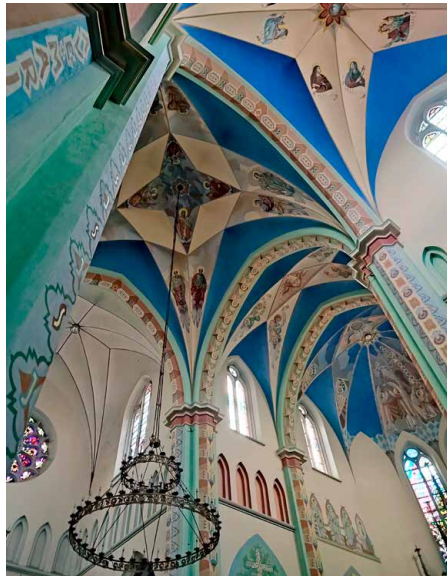
Historia wyborów w Polsce to złożona opowieść naznaczona okresami niepodległości, obcej okupacji i zmianami w rządzie. Przed rozbiorem pod koniec XVIII w. Polska miała bogatą tradycję monarchii elekcyjnej, w której króla wybierała szlachta. Jednak rozbiory spowodowały, że nasz kraj został wymazany z mapy Europy na ponad sto lat. Wraz z odzyskaniem niepodległości w 1918 r. w Polsce przyjęto ustrój demokratyczny, a pierwsze wybory parlamentarne odbyły się w 1922 r. Kolejne lata przyniosły jednak istotne zmiany w systemie wyborczym, zwłaszcza w czasach komunizmu, kiedy tłumiono wolne i uczciwe wybory. Polska dopiero po okresach zaborów i obcych rządów stworzyła swoje ramy wyborcze. Korzenie współczesnych wyborów w naszym kraju sięgają końca komunizmu w 1989 r., wtedy to odbyły się pierwsze demokratyczne wybory parlamentarne i powstała III RP.

Sandra Kruszyńska - kulturoznawczyni, pasjonatka podróży, fotografka z zamiłowania. Rodowita zgierzanka, której serce mocniej bije podczas zwiedzania świata. Autorka bloga <https://lifewewillremember.com>

Trwa odkrywanie malowideł

Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej jest jednym z najbardziej charakterystycznych zgierskich obiektów, dla wielu to po prostu wizytówka miasta. Od lat poprawiany jest stan budynku i okalającego świątynię muru. Zmiany widoczne są dla każdego poruszającego się przez centrum Zgierza. Odwiedzający kościół wiedzą dodatkowo, że systematycznie zmienia się jego wygląd wewnętrzny. Trzy lata temu odkryto, że pod warstwą białej farby znajdują się malowidła. I choć nie zachowały się fotografie wnętrza świątyni z połowy XX w., dzięki szczerkowemu dokumentom, ustalono, że na początku lat 50. ściany kościoła pokryto malowidłami zaprojektowanymi przez Jadwigę Rymarównę. – *Z odnalezionego notatki dowiedzieliśmy się, że pomalowano prezbiterium, natomiast podczas prac remontowych okazało się, że także w nawach bocznych znajdują się malowidła* – opowiada ks. Andrzej Chmielewski, proboszcz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej.

Obecnie trwają prace w lewej nawie kościoła. Już zrekonstruowane malowidła to postacie świętych, napisy i motywy dekoracyjne. – *Zaskoczyło mnie na przykład, że w latach 50. autorka zaprojektowała malowane obramowania dla witraży* – kontynuuje proboszcz Andrzej Chmielewski. – *Kiedy zakończą się prace? Chciałbym, aby w 2024 r. zrekonstruowano*



Odnowione wnętrze kościoła

wizerunki świętych doktorów kościoła po lewej stronie świątyni. Widoczni są już pośrodku apostołowie i po prawej stronie kobiety-święte.

Malowidła zaprojektowane przez Jadwigę Rymarównę zostały zakryte w latach 70.



Także ten napis „Ave Maria” zostanie zrekonstruowany

Prawdopodobnie ówczesny system grzewczy kościoła (palenie drzewem, węglem) spowodował, że prace tworzone farbami z naturalnych składników ulegały szybkiemu niszczeniu. (jn)

Nasza przestrzeń

Miasto modernizuje budynki przy ul. Długiej

Centrum Zgierza zmienia swój wygląd. Trwa właśnie modernizacja budynków komunalnych przy ul. Długiej. Obiekty mają ocieplane ściany, remontowane są dachy, wymieniane okna. Domy podłączone zostały do sieci centralnego ogrzewania, co pozwoliło na demontaż pieców węglowych. Tam, gdzie będzie to możliwe, lokale wyłączane z użytkowania odzyskują swoją użyteczną funkcję.

Pracami objęto w tym momencie budynki z zasobu komunalnego przy ulicy Długiej 22, 30, 32, 40 i 41. To część projektu „Modernizacja energetyczna budynków zasobu komunalnego oraz użyteczności publicznej na terenie miasta Zgierza” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – ZIT RPO WŁ 2014-2020.

W ramach projektu poddano już przebudowie obiekty użyteczności publicznej (Urząd Miasta Zgierza, Urząd Stanu Cywilnego, hala sportowa Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji), a także budynki przy ul. Długiej 16, 18 i 19. Na liście wykonanych prac znajdziemy m.in. ocieplenie obiektów, przebudowę systemów grzewczych wraz z wymianą źródeł ciepła, modernizację systemów wentylacji oraz wymianę oświetlenia wewnętrznego. (jn)



Remontowany budynek przy ul. Długiej 22 oraz już odnowiony obiekt przy ul. Długiej 18



Ofiara, patriotyzm i dziedzictwo

– zgierscy skauci w Bitwie pod Kostiuchnówką

W okresie I wojny światowej wielu młodych Polaków ze Zgierza włączyło się aktywnie w walkę o niepodległość Polski, stając się nie tylko świadkami historii, ale także jej uczestnikami. Jednym z najważniejszych momentów tej walki była bitwa pod Kostiuchnówką w 1916 r., a udział zgierskich skautów w tych wydarzeniach pozostaje niezatartym śladem ich patriotyzmu i poświęcenia.

MACIEJ RUBACHA



Od Baden-Powell'a do Piłsudskiego!

Warto zaznaczyć, że młodzi zgierzanie, którzy później zostali skautami, wiedzeni byli głębokim patriotyzmem oraz tęsknotą za niepodległą ojczyzną. Inspiracją dla

wielu z nich była idea skautowa, która przeniknęła do Zgierza w pierwszej dekadzie XX w. wraz z pojawieniem się na ziemiach polskich książki „Skauting dla chłopców” gen. Roberta Baden-Powell'a. W 1913 r. powstała pierwsza zgierska drużyna skautów, później przekształcona w 1. Zgierską Drużynę Harcerzy im. Zawiszy Czarnego. Działalność harcerzy na terenach miasta i w pobliskich lasach umożliwiała kształtowanie wartości obywatelskich i patriotyzmu, przygotowując ich do większych wyzwań.

Kiedy wybuchła I wojna światowa, wielu zgierskich harcerzy ochotniczo wstąpiło do Legionów Polskich dowodzonych przez Józefa Piłsudskiego. Ich determinacja wynikała z głębokiej miłości do ojczyzny i pragnienia odzyskania niepodległości, za którą byli gotowi poświęcić swoje życie.

Bój najcięższy

Bitwa pod Kostiuchnówką, która miała miejsce od 4 do 6 lipca 1916 r., była jednym z najbardziej epickich starć, jakie stoczyły Legiony Polskie podczas I wojny światowej. Odzwierciedlało ono determinację i poświęcenie polskich legionistów w walce o niepodległość. Na froncie wschodnim I wojny światowej Rosjanie wycofywali się spod naporu wojsk państw centralnych na terenach Królestwa Polskiego, Galicji, Litwy i zachodniej Białorusi. Z czasem ich opór stawał się coraz bardziej zacięty, a zdobywanie kolejnych pozycji stawało się coraz trudniejsze. Kostiuchnówka stanowiła kluczową pozycję w tym regionie – była zdobywana i tracona przez obie strony.

Bitwa pod Kostiuchnówką była złożona z kilku faz i zarysowała się jako walka niezwykle trudna i zaciepła. Polacy bronili trzech linii umocnień z najważniejszą, tzw. Redutą Piłsudskiego – najbardziej wysuniętym stanowiskiem. Wkrótce działania wojenne na tym froncie wygasły, ale po wielu trudach i stratach Polacy zdołali utrzymać swoje pozycje.

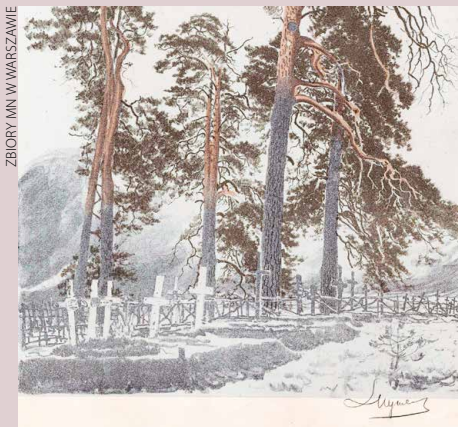
Dysproporcja sił była znaczna – legionieści dysponowali około 5,5 tys. strzelców i 800



Legiony w okopach, Ukraina 1916 r.

ułanami, podczas gdy Rosjanie mieli aż 13 tys. piechoty i 3 tys. kawalerii z 46. Korpusu Armijnego. Przeciwnik miał też sporą przewagę w broni, dysponując około 120 działami. Na stanie polskich oddziałów znajdowało się 49 ciężkich karabinów maszynowych, 26 dział oraz 15 moździerzy. Stawką było okrążenie przez wojska carskie dużego zgrupowania Austriaków i ich sprzymierzeńców, co mogło prowadzić do załamania się frontu i kontynuowanie kontrofensywy Rosyjskiej na zachód.

Polacy stacjonowali w rejonie Optowa-Kostiuchnówka-Wołczek i bronili trzech linii umocnień. Najbardziej wysuniętym stanowiskiem była tzw. Reduta Piłsudskiego; za nią w pobliskim lesie znajdował się obszar ziemnych fortyfikacji (tzw. Polski Lasek i Lasek Saperski). Znajdujące się tam siły broniły dostępu do okolicznych miejscowości. W jednej z nich – osadzie wzniesionej przez Polaków, nazwanej Legionowem – znajdowała się Komenda Legionów. Całością polskich sił dowodził gen. Stanisław Puchalski. Z kolei Piłsudski kwaterował w oddalonym o kilka kilometrów



Leon Wyczółkowski, Cmentarz Wołczeku

Karasinie. Polacy świetnie przygotowali się do obrony pozycji. Najsilniejsza z linii obronnych miała liczne schrony i umocnione stanowiska. Całość była doskonale skomunikowana.

W trakcie bitwy Polacy stawiali zacięty opór, chociaż byli zdecydowanie mniej liczni. Mimo licznych trudności i ciężkich strat, legionieści wykazali się wyjątkowym bohaterstwem i patriotyzmem. Odparli kilka fal natarcia rosyjskiego i opóźnili dzięki temu operację Rosjan. Dzięki opóźnieniu i trudnościom, jakie sprawiła obrona Kostiuchnówki, siły wojsk centralnych miały możliwość przegrupowania i uniknięcia ciężkich strat. Bitwa pod Kostiuchnówką stwarzała okazje do dostosowania się do zmieniającej się sytuacji na froncie wschodnim I wojny światowej. Polacy, choć stawiali zacięty opór, musieli zmierzyć się z nieproporcjonalną przewagą rosyjskich sił wojennych oraz liczbą dział, co sprawiło, że przebieg bitwy był wyjątkowo trudny.

Ostatecznie bitwa pod Kostiuchnówką była jednym z kluczowych wydarzeń w historii Legionów Polskich i walki o niepodległość. Choć nie zakończyła się zwycięstwem polskim, to odzwierciedlała niezłomność i determinację legionistów, a także ich ofiarność w walce o odzyskanie niepodległej Polski. Stanowiła również moment, w którym liczne brygady Legionów po raz pierwszy połączyły swoje siły, co miało znaczenie symboliczne dla jedności polskiego ruchu niepodległościowego.

Dziedzictwo i Współczesna Akcja Zgierskich Harcerzy

Po odzyskaniu niepodległości ruch harcerski w Zgierzu rozwijał się intensywnie. Wzrost liczby drużyn harcerskich, takich jak 2. Zgierska Drużyna Harcerzy im. Stefana Czarnieckiego czy 3. Zgierska Drużyna Harcerzy im. Tadeusza Rejtana świadczył o rosnącym zainteresowaniu młodzieży patriotycznymi ideałami.

Współcześnie zgierscy harcerze, kontynuując dziedzictwo swoich poprzedników, podejmują akcje mające na celu pielęgnowanie pamięci o tych, którzy walczyli o niepodległość Polski. Co roku wyprawiają się na Ukrainę, odwiedzając groby legionistów na polu bitwy pod Kostiuchnówką i przynosząc stamtąd ogień – symbol Narodowego Święta Niepodległości, który zapalany jest podczas państwowych uroczystości na Grobie Nieznanego Żołnierza.

DR KAZIMIERZ KUBIAK



Gdy burmistrz mówi o bezrobociu w mieście, nie jest to tylko jego sprawa. Bezrobotni nie zarabiają pie-

niędzy, za które mogliby kupić potrzebne im wyroby oferowane przez lokalnych producentów i handlowców. Niewielkie kwoty, jakimi dysponują (najczęściej dzięki pomocy z zewnątrz), nie zasilają środków na tworzenie miejsc pracy i rozwój miasta. Gdy pracownik mówi, że nie obchodzi go rynkowe kłopoty firmy, bo to nie jego interes, jest w błędzie. Gdy przedsiębiorstwo padnie z powodu małej efektywności i konkurencyjności, pracownik zasili grono bezrobotnych. Tak więc zarówno właściciel firmy, jak i pracownik, mają wspólny interes, aby przedsiębiorstwo miało silną pozycję na rynku. Podatki płacone przez przedsiębiorcę i pracownika zasilają budżet miasta, z którego wypłacane są pensje pracownikom urzędu, budowane są drogi, wodociągi, finansowana jest oświata, kultura, sport. Dobry gospodarz: prezydent, burmistrz, wójt, starosta nigdy nie powie, że problemy przedsiębiorstw i instytucji publicznych działających na jego terenie są mu obojętne, bo to nie jego interes. Wprost przeciwnie. Zainteresowanie władz lokalnych skierowane jest na zaspokojenie wielorakich potrzeb mieszkańców z poszanowaniem prawa i zagwarantowania równości obywateli w dostępie do

Zgierz – nasz wspólny interes

Jakże często zdarza nam się rozmawiać o problemach firm czy instytucji, które nie radzą sobie z osiągnięciem sukcesów rynkowych i realizacją nałożonych na nie zobowiązań. Nasze zainteresowanie ich kłopotami uzależnione jest poziomem wpływu na nasze działania i prowadzone interesy. Brak zainteresowania (prawdziwy bądź udawany) demonstrujemy wzruszeniem ramion i stwierdzeniem, że to nie nasza sprawa i nie nasz interes. W życiu sprawa jest bardziej złożona.

dóbr i usług oferowanych przez miasto/gminę.

Przedsiębiorcy mają prawo oczekiwać pomocy administracji samorządowej w rozwiązywaniu problemów przerastających możliwości przedsiębiorstwa. Władze miasta czy gminy oczekują podobnej gotowości do współpracy i pomocy w rozwiązywaniu problemów związanych z życiem lokalnej społeczności. Wzajemne zrozumienie i pomoc w realizowaniu poszczególnych, obustronnie korzystnych „interesów” może odbywać się tylko w warunkach współpracy i partnerstwa. Zarządzanie, w którym wdrażane regulacje i polityki społeczno-ekonomiczne przestają być domeną decydentów politycznych, a poddane są oddziaływaniu społecznych i gospodarczych interesariuszy, nazywane jest dobrym zarządzaniem (*good governance*).

Aktywne włączenie się w proces współzarządzania na różnych polach i poziomach działania daje nam okazję do współdecydowania o kierunkach rozwoju miasta. Wspólna dbałość o sprawę miasta, gminy i regionu jest

zatem żywotnym interesem wszystkich jego mieszkańców, wszystkich grup społecznych. W myśl zasady: mój interes jest w tym, by rozwijał się twój interes. Interes każdego z nas to nasz wspólny biznes. ●

R E K L A M A



**BANK
SPÓŁDZIELCZY
W ZGIERZU**

Zgierz, ul. Długa 62 A
tel. 42 716 66 00
www.bszgierz.pl

W TERMINIE OD 15 DO 30 LISTOPADA 2023 ROKU

**BLACK
FRIDAY**

**WSZYSTKIE KREDYTY
GOTÓWKOWE BEZ PROWIZJI!**

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) wynosi 10,60%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 28 753,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 34 345,53 zł, oprocentowanie nominalne 9,49 % stałe w skali roku, całkowity koszt kredytu 5 592,53 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 5 285,49 zł, ubezpieczenie na życie 307,04 zł), umowa zawarta na okres 43 miesięcy, 42 miesięcznych rat równych w wysokości po 791,59 zł, ostatnia rata w wysokości 791,71 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 26.10.2023 r. na reprezentatywnym przykładzie.

10. konkurs kolęd i pastorałek



Uczestnikami konkursu mogą być dzieci i młodzież w wieku od 4 do 17 lat

Do 24 listopada Centrum Kultury Dziecka czeka na zgłoszenia do jubileuszowej edycji kon-

kursu kolęd i pastorałek „Na Świąteczną Nutę”. Wykonawcami mogą być zespoły (z placówek oświatowych, ale nie tylko), jak i wykonawcy indywidualni. Przesłuchania odbędą się 8 grudnia przy Rembowskiiego 17, natomiast koncert galowy dla laureatów zaplanowano na 19 grudnia w Starym Młynie. Na stronie organizatora znajduje się regulamin i dokumenty niezbędne do prawidłowego zgłoszenia. (mz)

O koniach, hubertusach i niepełnosprawnościach

Każdy, kto miał do czynienia z końmi, wie doskonale, że przełom października i listopada to szczególny czas dla miłośników jeździectwa. Wówczas to odbywa się większość imprez będących podsumowaniem sezonu – hubertusów, które – dodajmy dla porządku – są również świętem myśliwych i leśników. W Zgierzu i najbliższej okolicy nie brak pensjonatów dla koni, stajni sportowych, rekreacyjnych, hodowlanych oraz takich, w których osoby z niepełnosprawnościami korzystają z sesji hippoterapeutycznych. One też obchodzą to tradycyjne święto koniarzy. Jedno z takich wydarzeń miało miejsce w prowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Niepełnosprawnych Stajni pod Jodłami w sąsiednich Jedliczach A.

RENATA KAROLEWSKA



Nie było szalonej gonitwy za lisem, skoków przez przeszkody czy spektakularnych figur ujeżdżeniowych do wykonania. Niepełnosprawni uczestnicy konkursów zręcznościowych i ujeżdżeniowych mieli za zadanie trafić woreczkiem do celu leżącego na ziemi z końskiego grzbietu czy przejechać slalom między słupkami. Niby nic takiego... pod warunkiem jednak, że w siodle siedzi zdrowa osoba. Dla kogoś, kto ma problemy z koordynacją ruchów lub orientacją w przestrzeni samo utrzymanie pozycji ciała na koniu może być nie lada wyzwaniem, na który trzeba pracować nawet całymi miesiącami.

Ponieważ hubertus to zwyczajowe podsumowanie sezonu jeździeckiego, także w jedlickiej stajni uznano, że to doskonały moment, żeby pokazać efekty hippoterapii prowadzonej w ośrodku. – *Rola tego rodzaju terapii jest nieoceniona, choćby dlatego, że świetnie uczy empatii* – mówi terapeuta Amadeusz Rzeszewicz. – *W ogóle terapia przez dotyk, na przykład podczas czyszczenia konia czy w czasie oprowadzanki, przynosi znakomite efekty zarówno w aspekcie fizycznym, jak i psychicznym. Nasi podopieczni uczą się traktować konie tak, jak sami chcieliby być traktowani, choć trzeba przyznać, że nie wszyscy są w stanie dotknąć zwierzęcia czy nawet podejść w jego pobliże.* – *Nasze konie są „bomboodporne”* – dodaje Aniela Kowaluk, kierowniczka stajni i hippoterapeutka. – *W takich ośrodkach nie mamy innego wyjścia. Mamy tu do czynienia z dorosłymi osobami, które są umiarkowanie lub znacznie upośledzone, prowadzimy bierną i czynną hippoterapię. Musimy mieć stuprocentową pewność, że nic się nie wydarzy, zwłaszcza że część podopiecznych pierwszy raz w życiu siada na koński grzbiet. Bezpieczeństwo to podstawa także dlatego, że ćwiczenia na końskim grzbiecie wymagają nie tylko utrzymania uwagi, lecz także głębokiego skupienia na ruchach zwierzęcia i własnych. Wartością dodaną jest powstanie specyficznej więzi pomiędzy jeźdźcem a zwierzęciem, co sprzyja między innymi budowaniu poczucia własnej wartości.*



Swojego hubertusa obchodzili podopieczni zajęć z hippoterapii w Stajni pod Jodłami w Jedliczach A



Święto koniarzy niejedno ma oblicze – w teren z Rancho Kowalewice pojechali jeźdźcy wierzchem i bryczkami

Dwa dni później hubertusa świętowało oddalone o kilka kilometrów Rancho Kowalewice. Tu także prowadzone są zajęcia z hippoterapii adresowane do wszystkich potrzebujących, nie tylko do zamkniętej grupy podopiecznych. Jednakże w tym miejscu podsumowanie sezonu miało bardziej integracyjny charakter. Nie tylko ze względu na obecność niepełnosprawnych koniarzy.

Również z tego powodu, że takich stajni, które skupiają ludzi uprawiających najróżniejsze rodzaje jeździectwa: od wspomnianej hippoterapii, przez klasyczne i naturalne ujeżdżenie, western w różnych odmianach po rajdy terenowe czy horse agility i pracę z końmi z ziemi, jest po prostu mniejszość. Tu było już o wiele bardziej spektakularnie dla oczu. Pięknie ubrani jeźdźcy i amazonki, lśniące bryczki zaprzężone w przepiękne

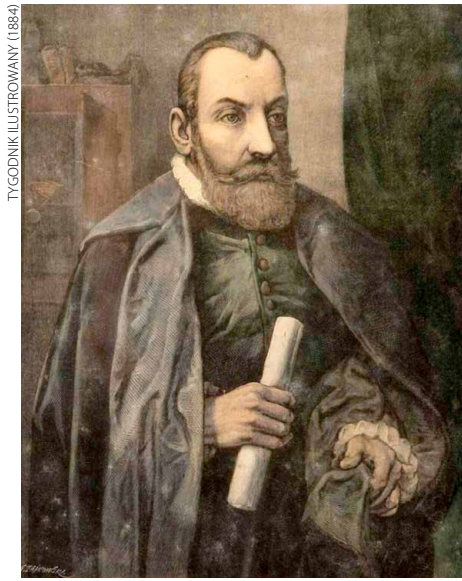
konie, dużo śmiechu, gwaru... wspólny wyjazd w teren, do lasu, a na finał tradycyjna gonitwa za lisem na łące (czyli za wybranym jeźdźcem, któremu trzeba zabrać symboliczną lisią kitę – to informacja dla niewtajemniczonych 😊). Zabrać się mógł każdy, nie tylko koniarze i nie tylko w pełni sprawni ludzie. I jak każde takie wydarzenie, i to nie mogło nie zakończyć się ogniskiem.

I choć kolejny hubertus dopiero za rok, to choć trochę spróbować, jak smakuje obcowanie z końmi można przez cały rok. I nie tylko – jak zwykle się myśleć – uczyć się jazdy, ale można też poprosić o zajęcia z hippoterapii, o pracę z koniem z ziemi lub zwyczajnie o możliwość poprzybywania w towarzystwie koni, co też daje nieprawdopodobny relaks i odpoczynek. I to wszystko niezależnie od wieku. ●

Szkoła Niemena, szkoła Boruciarzy?

Opublikowana na łamach naszego miesięcznika informacja o nadaniu Szkole Podstawowej nr 10 imienia Marii Skłodowskiej-Curie, zainspirowała redakcję do postawienia pytania o patronów innych szkół zgierskich. Wśród podstawówek, których organem prowadzącym jest miasto, patrona mają cztery placówki: „Czwórka” – Jana Niepokoja, „Szóstka” – Jana Kochanowskiego, „Dziesiątka” – noblistkę, którą wspominaliśmy we wstępie, „Dwunastka” nosi natomiast imię Armii Krajowej.

Jan Niepokój to osoba mocno związana z placówką, której patronuje. Kierował „Czwórką” w czasach międzywojnia oraz w okresie PRL do 1959 r. W pamięci potomnych zapisał się jako doskonały pedagog i organizator. Nic dziwnego, że jego kandydatura nie wzbudziła kontrowersji. Patronem szkoły jest od 2010 r., choć pojawiały się też inne propozycje. Byli pracownicy zakładów chemicznych „Boruta” proponowali kierującym szkołą, aby bezimienna od 1990 r. placówka nosiła imię „Boruciarzy”. Wiele dzieci pracowników chodziło właśnie do „Czwórki” w okresie, gdy zakład dobrze prosperował. „Boruta” i szkoła współpracowały ze sobą. Jednak kandydatura Jana Niepokoja zyskała największe poparcie grona pedagogicznego i rodziców. Jak czczona jest pamięć byłego dyrektora? „Uczniowie



Jan Kochanowski rywalizował z Marią Curie-Skłodowską i Czesławem Niemenem

i nauczyciele od tego czasu wspominają pana Jana, przygotowując „kąć patrona” w każdej pracowni. W korytarzu szkolnym wisi portret Jana Niepokoja, a na stronie internetowej posłuchać można piosenki o patronie autorstwa rodziców. Świętujemy też Dzień Patrona w dniu urodzin Jana Niepo-

koja – 6 grudnia, organizując konkursy i zabawy. Odwiedzamy też jego grób na Starym Cmentarzu w Zgierzu” – informuje zgierska placówka.

Jana Kochanowskiego „Szóstka” odziedziczyła po działającym w tym samym budynku gimnazjum. Poeta z Czarnolasu został patronem placówki na początku lat dwutysięcznych, przed wyborem ogłoszono sondaż wśród uczniów, nauczycieli i rodziców. W wyniku dyskusji wybrano trzy kandydatury: Czesława Niemena (muzyka jednak najszybciej odrzucono), Marię Skłodowską-Curie oraz Jana Kochanowskiego. Metodą głosowania wybrano mistrza pióra. „Organizowanych było i wciąż jest szereg działań związanych z patronem. W czasach gimnazjum były to „Imieniny Mistrza Jana”, czyli różne działania związane z poetą: konkurs recytatorski, konkurs plastyczny, Konkurs Wiedzy o Patronie, konkursy artystyczne: portret Urszulki Kochanowskiej, portret poety. Są konkursy poetyckie (recytatorskie czy na najlepszą fraszkę o szkole). Do wyżej wymienionych działań dołączyliśmy jeszcze wycieczki do Czarnolasu oraz konkurs „Dlaczego Jan Kochanowski został Patronem naszej szkoły?” – podsumowuje „Szóstka”.

O patronach kolejnych zgierskich szkół, w tym ponadpodstawowych, opowiemy w następnych numerach. (jn)

Dla ucha i ducha

Piękno muzyki. Zgierz gospodarzem ogólnopolskiego konkursu

Siedemnaście chórów z całej Polski, w tym z Gdańska, Kórnik, Częstochowy, Poznania, Warszawy czy Łodzi, pojawiło się w naszym mieście w ostatnią niedzielę października. Piękne dźwięki cały dzień wypełniały wnętrze kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej. To wszystko z okazji I Ogólnopolskiego Konkursu Muzyki Sakralnej „Motus In Sacris”. Jury pod przewodnictwem prof. Jolanty Szybalskiej-Matczak przyznało Brązowe, Srebrne i Złote Dyplomy, a także najwyższe wyróżnienie – Grand Prix. Trafiło ono do Chóru Kameralnego „Tibi Domine” z Warszawy. Dobrze wypadli również reprezentanci naszego miasta. Zgierski Chór Kameralny kierowany przez Małgorzatę Ciechańską otrzymał Srebrny Dyplom oraz nagrodę specjalną od firmy WortFlugel. Nagroda Specjalna Prezydenta Miasta Zgierza za najlepsze wykonanie utworu kompozytora polskiego trafiła do Zespołu Wokalnego „Nuove

Voci” z Gdańska. – *Dlaczego Zgierz? Gdy pracowałem w pobliskiej Łodzi, przejeżdżałem przez wasze miasto i moją uwagę zawsze przykuwał kościół św. Katarzyny, niezwykle piękny i wartościowy zabytek. Cieszę się, że właśnie w tej świątyni zorganizowaliśmy nasz konkurs o zasięgu ogólnopolskim. Kolejną okoliczność – kultura sakralna tego regionu jest przedmiotem zainteresowań pani Aleksandry Ryłko-Sutowicz (mojej doktorantki i dyrektorki organizacyjnej wydarzenia). Dodam też, że już na wstępnym etapie spotkaliśmy się w Zgierzu z otwartością i bardzo miłym przyjęciem, zarówno ze strony pana prezydenta, księdza kanonika – proboszcza parafii, jak i pracowników urzędu miasta. To również zadecydowało o tym, że właśnie tu odbył się I Ogólnopolski Konkurs Muzyki Sakralnej. Mamy nadzieję, że będzie już stałym, ogólnopolskim wydarzeniem miasta Zgierza – mówi prof. Mariusz Kończal, dyrektor artystyczny i pomysłodawca wydarzenia.* (jn)



Prezentacja zespołu z wielkopolskiego Kórnik



Jury konkursu: prof. Ewa Robak, prof. Jolanta Szybalska-Matczak, prof. Bernard Mendlik

EKOzwrot dla proboszczewickiej „Dziesiątki”

Jak zaprowadzić porządek i schludność w naszym życiu? Może warto zacząć od naszego najbliższego otoczenia, czyli mieszkania, domu, garażu lub piwnicy? Z pewnością znajdą się tam przedmioty, których dawno nie używaliśmy, a może nawet o nich zapomnieliśmy i raczej nie będziemy już z nich korzystać. I nie chodzi o to, żeby je wyrzucić do kosza na śmieci, aby zalegały na wysypiskach śmieci, ale żeby nabrały nowego znaczenia. Dzięki ogólnopolskiej akcji realizowanej przez Fundację Odzyskaj Środowisko oraz InPost niepotrzebnym i zalegającym w naszym otoczeniu rzeczom można nadać drugie życie. Takie przedmioty, jak laptopy, komputery, telefony, tablety, małe AGD, radia, sprzęty audio, tekstylia, aparaty fotograficzne, elektronarzędzia, sprzęt sportowy, buty, książki, artykuły dziecięce i zabawki elektroniczne trafiają do profesjonalnej firmy, gdzie zostaną sprawdzone pod kątem możliwości wykorzystania ich do ponow-



nego użycia w części lub całości. A zatem nie musimy nawet sprawdzać, czy oddawany sprzęt będzie mógł być wykorzystany w przyszłości.

Te, które przejdą weryfikację pozytywnie, będą naprawione, zdezynfekowane i przekazane na cele charytatywne w ramach akcji EKOzwroty – EKOdary lub po prostu sprzedane. Żeby oddać „niechciane rzeczy”, wystarczy przygotować paczkę, wypełnić prosty formularz na stronie szybkiewzroty.pl/pl/EKOzwroty, przygotować kod EKOzwrotu i umieścić go na paczce, a następnie nadać za darmo w najbliższym paczkomacie InPost.

Do akcji przyłączyła się również Szkoła Podstawowa nr 10 w Zgierzu, która walczy o nagrodę w wysokości 50 tysięcy złotych. Jako mieszkańcy możemy wesprzeć proboszczewicką placówkę. Wystarczy, że w formularzu zwrotu zamiast swojego imienia i nazwiska wpiszemy kod ZGI2349. Każda paczka oznacza kolejne punkty dla szkoły, a im ich więcej, tym większa szansa na wygraną. Paczki można nadawać do 31 marca 2024 r. Może zatem w gorące przedsięwziętych porządków warto pamiętać o akcji EKOzwroty? (ea)

Filmowy Zgierz

Klimatyczna łaźnia przyciąga filmowców

Trudno policzyć na palcach jednej ręki, w jak wiele „ról” wcielała się nasza zgierska łaźnia w produkcjach filmowych. Była już m.in. domem publicznym („Limuzyna Daimler Benz”), salą ekspozycyjną („Kawalerskie życie na obczyźnie”), szkołą baletową („Serce, serduszko”), miejscem, gdzie przestępcy przetrzymują dzieci („Komisarz Alex”), także po prostu basenem („Trójkąt bermudzki”). A ta lista wciąż się powiększa... Pod koniec października w zabytkowym budynku przy ul. Łęczyskiej pojawiła się ekipa realizująca obraz pt. „Mamka”. Dzięki filmowej magii (czyli ciężkiej pracy scenografa, rekwizytora, operatora) zgierski obiekt przeistoczył się w duńską łaźnię z początku XX w. – *Konkretnie udajemy Kopenhagę z 1918 r. W Polsce nie mieliśmy „kultury łaźniowej”, więc znaleźć podobny historyczny budynek nie było łatwo* – opowiada Jagna Dobesz, scenograf „Mamki”. – *Waszą łaźnię znalazłam w Internecie, bardzo mi się spodobała. Dla większego efektu dobudowaliśmy ścianki i pokryliśmy je kafelkami, ustawiliśmy też wanny. Pojawiły się również stare szczotki i różne drewniane elementy. Teraz nie używa się już takich ze względu na wilgoć.*

„Mamka” jest produkcją polsko-szwedzko-duńską, za reżyserię odpowiada Magnus von Horn, urodzony w Göteborgu absolwent łódzkiej szkoły filmowej. Przeważać

będą aktorzy skandynawscy, z polskich artystów zobaczymy na ekranie m.in. Annę Terpiłowską. Film jest historią kobiety, która wzięła się w romans i zachodzi w niechcianą ciążę. W pewnym momencie los zetknie ją z Dagmar Overbye – to autentyczna postać, duńska seryjna morderczyni mająca na su-

mieniu wiele dzieci. Jak potoczy się historia bohaterki? Premiera zapowiadana jest na rok 2024. Ciekawostką jest, że producent filmu Mariusz Włodarski i reżyser Magnus von Horn odwiedzili w przeszłości nasze miasto, w 2012 r. byli członkami jury na festiwalu „Ogień w głowie”. (jn)



Elementy filmowej scenografii. Zgierski obiekt „zagra” duńską łaźnię z 1918 r.

Kilka wersji jednego dzieła. Ale właściwie po co?

Po co powstają różne tłumaczenia tej samej książki lub kilka adaptacji filmowych jednej powieści?

PROF. JOANNA SATOŁA-STĄSKOWIAK



Niedawno, we wrześniu, pojawiła się nowa, trzecia już ekranizacja wydanej w latach 30. XX w. powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza „Znachor”. Niektóre zdjęcia kręcone były w Zgierzu w podwórku

i kamienicy przy ulicy Dąbrowskiego 25. Dotychczas powieść miała dwie znane Polakom wersje filmowe – pierwszą w reżyserii Michała Waszyńskiego, której premiera miała miejsce w 1937 r. i drugą – w reżyserii Jerzego Hoffmana z 1982 r. (ze świetnymi rolami m.in. Jerzego Bińczyckiego i Anny Dymnej). Tę drugą wielu miłośników kina nazywa „kultową”, dlatego niezrozumiała dla części odbiorców jest propozycja kolejnej wersji ekranizacji tego samego tekstu. Internet podzielił kinomanów na zwolenników i przeciwników, ale prawdą jest, że zjawisko proponowania odbiorcom kilku wersji filmowych tego samego dzieła lub kilku tłumaczeń tej samej książki nie jest w polskiej kulturze niczym wyjątkowym. Nie jest niczym wyjątkowym w żadnej kulturze.

Oczywiście mniejsze zdziwienie odbiorców zauważyć można, kiedy w księgarniach pojawia się kolejne już tłumaczenie znanej książki, bo tylko niektórzy czytelnicy znają nazwiska tłumaczy i orientują się, że proponuje się im nie tę samą, a kolejną wersję utworu (istnieje na przykład 12 tłumaczeń na język polski „Alicji w Krainie Czarów”¹).

Powody powstania kolejnej ekranizacji czy kolejnego tłumaczenia znanej książki są podobne. Otóż twórcy zdają sobie sprawę, że istnieją dwa rodzaje odbiorców. Część nie zna wcześniejszych dzieł i dlatego chcą je przedstawić w charakterystyczny, dla swojej wizji dzieła, sposób. Druga grupa odbiorców doskonale zna wcześniejsze wersje proponowanych utworów i ma na ich temat wyrobione zdanie, dlatego kolejna prezentowana im propozycja adaptacji jest raczej zachętą, by stali się częścią wydarzenia kulturalnego.

Jak to możliwe? Reżyserzy i tłumacze słusznie zauważają, że taki odbiorca może zechcieć zobaczyć tę nową interpretację, przeczytać nowe tłumaczenie, by uchwycić podobieństwa i różnice, by poczuć charakterystyczne dla nowej propozycji „smaczki”. Odbiorca rozpoznający charakterystyczne cechy nowego tłumaczenia lub wątki nowej ekranizacji czuje się przecież jak ekspert, ma własne wyobrażenie o efekcie dzieła, chę-

JAKUB NIEDZIELA



Zdjęcia do trzeciej filmowej adaptacji „Znachora” powstawały między innymi w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego

nie komentuje uchwycone obrazy, spiera się o wybory translatorskie tłumacza, a nawet w gronie znajomych lub społeczności internetowej proponuje własne rozwiązania (bo na przykład zna dobrze język i tekst tłumaczonego oryginału). Tacy wrażliwi odbiorcy zauważają nowe elementy, słowa, obrazy, są bardzo czuli na to, czego w związku z zaproponowanym filmem czy tłumaczeniem książki doświadczają.

Co zachęca tłumacza lub reżysera do przygotowania kolejnej wersji utworu?

Wydaje się, że takim powodem jest możliwość zmierzenia się z legendą, zaproponowania własnej, często bardziej odległej wersji dzieła – nowego zakończenia czy odesięcie od oryginalnego tekstu, bo przecież ten właściwy znają odbiorcy doskonale. Tworzenie nowej wersji starego dzieła może być więc pewnego rodzaju przywilejem. Reżyser ostatniego „Znachora” Michał Gazda o tym procesie mówi następująco: „Dzięki wspólnałej ekipie poczucie odpowiedzialności

nie krępowało, a kreacja wszystkich tych namietności i dramatów przedwojennego świata okazała się prawdziwą artystyczną frajdą.”²

¹ Autorem ostatniego przekładu jest Jacek Drewnowski.

² <https://www.wroclaw.pl/kultura/nowa-wersja-znachora-netflix-kiedy-premiera-trailer-filmu-leszek-lichota>

**Prof. AHE dr hab.
Joanna Satoła-Stąskowiak**

językoznawczyni, slawistka, polonistka i tłumaczka. Autorka książek i artykułów naukowych. Bada współczesne języki i nowoczesne technologie lingwistyczne. Zna się także na zarządzaniu – była prezeską naukowej Fundacji Sławistycznej w Warszawie i rektorką AHE w Łodzi.

Dlaczego rodzina i więzi partnerskie są nam potrzebne do przeżycia?

Kto z nas kiedykolwiek zadał sobie pytanie, czym w ogóle jest rodzina, dlaczego łączymy się w pary i tworzymy całe organizacje połączone decyzją o tym, że postanawiamy żyć razem? Albo dlaczego tworzymy grono przyjaciół, społeczność skupioną wokół wspólnego hobby czy podobnych wartości? Co dają nam inni ludzie i dlaczego tak bardzo ich potrzebując, potrafimy ich jednocześnie bardzo nie lubić.

JOANNA DELBAR



Antropolog Robert M. Sapolsky, jeden z wybitnych badaczy stresu, twierdzi, że ludzie potrzebują relacji społecznych do przeżycia. Jesteśmy gatunkiem stadnym, który tworzy grupy zwane rodzinami, aby dzięki wzajemnemu wsparciu i opiece po prostu przeżyć. Rodziny z medycznego punktu widzenia pełnią funkcję ochronną. Powszechnie znane są badania, które dowodzą, że osoby samotne żyją krócej i częściej zapadają na różne choroby. Dlaczego więc, mimo że antropologicznie potrzebujemy stada, jednocześnie to stado tak bardzo nas czasami wkurza, a nawet doprowadza do szału?

Stefanie Stahl, autorka książki „Jak nie bać się bliskości” twierdzi, że wszystkiemu winne są nasze wyobrażenia, projekcje utworzone na podstawie bajek z dzieciństwa i romantycznych filmów. Zwróćmy uwagę, że na ogół kończą się one w momencie ślubu. „Żyli długo i szczęśliwie” jest największą bujdą świata. Takie sztuczne wyobrażenie tego, czym jest bliska relacja, powoduje, że idziemy przez

życie z tęsknotami, gonimy za „drugą połówką jabłuszka”, szukamy iluzorycznego ideału, kompletnie ignorując rzeczywistość. Wygrają ci, którzy mimo „stanu zakochania”, patrzyli na swojego przyszłego partnera realnie, widzieli jego wady i potrafili je zaakceptować. Widzieli w nim człowieka, a nie stworzoną przez scenarzystów filmowych postać. Człowiek choruje, ma zmienne nastroje, ulega wpływom, ma emocje, a przede wszystkim zmienia się. Może utyc albo schudnąć, może się zestarzeć, może zmienić poglądy, zupełnie, nagle zafascynować się inną kulturą, religią, może też ulegać wypadkom, które nawet jeśli nie były groźne, pozostawiają czasami trwałe ślady w psychice. I to jest rzeczywistość, i prawda o człowieku. Rodzina to taka grupa, która akceptuje mnie ze wszystkimi tymi zmianami, którą obdarzam zaufaniem i wiem, że cokolwiek się zmieni, będę akceptowany. W drugą stronę jest podobnie: ja też daję akceptację, otwartość na to, że moje dzieci będą dorastać i robić rzeczy, których nie rozumiem, że mój partner lub partnerka może utyc, stracić pracę, wpaść w melancholię, przechodzić kryzys wieku średniego.

Rodzina to nie tylko nasi partnerzy, ale także dzieci i rodzice. Wielu naukowców

twierdzi, że to najlepsi nauczyciele pokory, elastyczności, otwartości i zrozumienia różnorodności. Pod warunkiem, że my sami patrzymy na nich na podstawie faktów o życiu, a nie naszych wyobrażeń. Rodzicielstwo w reklamach wygląda przesłodka. W rzeczywistości, co wiedzą wszyscy rodzice, to brak snu, czasu dla siebie, wkurzenie na hałas domowy, nieoczekiwany płacz, a potem lęk o życiowe wybory. Nasi rodzice mają z kolei tendencje do nadmiernej troski, dawania rad, ustawiania nam życia, wtrącania się itd. Ale z drugiej strony dzieci dostarczają radości, wielu ludziom nadają sens życia. A rodzice? Po prostu zawsze są. Patrzenie na rodzinę jako całość, właśnie z jej wszystkimi radościami, ale też realiami ułatwia nam prawdziwe czerpanie satysfakcji z naszego stada.

I rzecz najważniejsza: dzięki więzom produkujemy oksycytynę, czyli hormon łagodzący stres, wprowadzający nas w stan błogiej homeostazy. Wytwarza się on, gdy przytulamy się do drugiej osoby. Przytulajmy się zatem często dla zdrowia i dobrego samopoczucia! ●

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarzadzaniestresem.pl>

A to ciekawe Himalaje ciuchów

„Ja nie mam co na siebie włożyć” – słowa tej piosenki są tak dalekie od dzisiejszej rzeczywistości, jak oddalone są od siebie dwa bieguny Ziemi. Dlatego, otwierając rano szafę z ubraniami lub wchodząc do garderoby, warto uświadomić sobie kilka faktów. Uwaga! Będzie „gęsto”. Obecnie na świecie zużywamy 150 mld sztuk ubrań rocznie, a to cztery razy więcej niż 20 lat temu. Przeciętny Europejczyk wyrzuca rocznie około 11 kg odpadów włókienniczych. W tym samym czasie Unia Europejska wytwarza ich 12,6 mln ton. Same tylko odzież i obuwie stanowią 5,2 mln ton. W Polsce (według szacunków z 2018 r.) produkujemy

2,5 mln ton odpadów tekstylnych. Niezbyt też przywiązujemy się do ciuchów z sieciówek. Badania wykonane przez Fundację Ellen MacArthur pokazały, że nie jesteśmy w stanie zużyć większości z nich – 50% ląduje w koszu w ciągu roku. Tymczasem produkcja włókien poliestrowych, z których wykonana jest przeważająca masa ubrań, przyczynia się do zużycia rocznie około 70 mln baryłek ropy oraz uwalniania do środowiska mikrocząstek plastiku. Eksperci badający środowisko naturalne oszacowali, że nawet 35% plastiku występującego w światowych akwenach morskich pochodzi z branży tekstylnej. Stąd werdykt: przemysł tekstylny jest drugim po paliwowym największym truciście świata. Dlatego Unia Europejska podjęła kroki zmuszające producentów z tej branży do wprowadzenia zmian, które ograniczą powstawanie tekstylnych śmieci. Rok 2025 ma być momentem wprowadzenia obowiązkowej zbiórki i recyklingu odpadów tek-

stylnych. Producenci ubrań i butów dołączają tym samym do firm, które już ponoszą opłaty przeznaczone na walkę z odpadami, takie jak selektywne zbiórki czy ponowne wykorzystanie. To jednak nie wszystko. Komisja Europejska chce zachęcać branżę do zwiększenia obiegu zamkniętego wyrobów włókienniczych i podkreśla, że zmiany muszą zacząć się od samego początku cyklu produkcji odzieży, czyli od projektowania. Chodzi o to, by ubrania nosić dłużej i aby były wykonane z lepszych dla środowiska materiałów.

A co można zrobić ze zużytymi ciuchami, jeśli w najbliższym gronie nie ma na nie chętnych? Możemy je oddać w niektórych sieciówkach, wrzucić do kontenera PCK lub oddać do organizacji zajmującej się odzieżą używaną. Przede wszystkim jednak warto ubrania naprawiać, a te całkiem dobre, które już się nam znudziły, najlepiej sprzedać w sieci. Może to dobry pomysł na stworzenie lokalnej, zgierskiej grupy wymiany ubrań? (rk)

W 2003 roku Towarzystwo Przyjaciół Zgierza opublikowało niezwykle ciekawe opracowanie autorstwa Mariana Pierunia „Zgierz. Cmentarze, pomniki, tablice”. Do dziś wiele informacji turystycznych dostępnych w Internecie opiera się na tym wydawnictwie. Po dwudziestu latach proponujemy spacer szlakiem miejsc udokumentowanych przez Mariana Pierunia, dodając kilka przystanków, które opisane być nie mogły - ponieważ powstały po premierze publikacji. Skupiamy się na pomnikach/tablicach poświęconych konkretnym postaciom historycznym, zawierających choćby częściowe odwzorowanie ich wyglądu.

Spacer rozpoczniemy od Osiedla 650-lecia. Po prawej stronie wejścia do kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej znajduje się pomnik Jana Pawła II. Odślonięto go w 2003 roku na pamiątkę ćwierćwiecza pontyfikatu papieża-Polaka. Po drugiej stronie wejścia do świątyni odnajdziemy figurę ojca Pio, stygmatyka i świętego Kościoła katolickiego. Kolejny pomnik Jana Pawła II ustawiono w Zgierzu przy parafii Świętego Jana Chrzciciela na osiedlu Rudunki, odślonięto go w 2005 roku.

Pomnik Waleriana Łukasińskiego w zachodniej części parku miejskiego (zawierający płaskorzeźbę bohatera walczącego w XIX wieku o niepodległą Polskę) ma niezwykle ciekawą historię. Przed wojną obe-

Spacer szlakiem pomnikowych postaci

lisk ku czci bojownika ustawiono na terenie Piaskowic, został jednak zniszczony przez hitlerowców. Pod koniec lat 80. Łukasiński doczekał się miejsca pamięci przy szkole borucianej przy ul. Struga. Po likwidacji placówki pomnik postawiono przenieść - w 2011 roku uroczystie odślonięto go w parku miejskim.

W II Rzeczypospolitej niebywałą czcią otaczano Józefa Piłsudskiego, w Zgierzu nie udało się postawić jego kamiennego pomnika (choć zorganizowano na ten cel zbiórkę), uhonorowano natomiast w sposób trwały matkę Marszałka. Na budynku Urzędu Miasta Zgierza znajduje się tablica poświęcona Marii z Billewiczów Piłsudskiej. Odślonięto ją w maju 1937 roku, nawiązując do obchodów Dnia Matki.

Na etapie planowania modernizacji placu Kilińskiego postanowiono, że w miejscu, gdzie tworzyła się w XIX wieku zgierska osada sukiennicza, należy upamiętnić Rajmunda Rembielińskiego. Inicjator podpisania Umowy Zgierskiej, a więc twórca potęgi przemy-

słowej naszego miasta, posiada swoją płaskorzeźbę w północno-wschodniej części placu.

Przed budynkiem liceum im. Staszica znajdziemy popiersie patrona. To dar Towarzystwa Przyjaciół Szkół Staszicowskich, odsłonięcie nastąpiło w 2008 roku. Również przy ulicy 3 Maja, przed gmachem dawnego Kolegium Nauczycielskiego, ustawiono pomnik Stefana Żeromskiego. Odślonięto go w 1936 roku, pisarz był wówczas także patronem szkoły pedagogicznej. Podobnie Żeromskiego zdemontowali hitlerowcy, szczęśliwie odnaleziono ją po wojnie na jednym z łódzkich rumowisk. Ponownie pomnik odsłonięto w 1948 roku.

Tablicę poświęconą Mikołajowi Kopernikowi łatwo przeoczyć, znajduje się w parku miejskim przy ul. 1 Maja, jednak daleko od traktu pieszego. Odślonięta w 1973 roku, z inicjatywy społecznika i nauczyciela Jana Sikorskiego, przypomniała o jubileuszu 500-lecia urodzin genialnego astronoma. ●

(oprac. jn)



Mysikrólik – najmniejszy ptaszek Europy

Jest tak malutki, że naprawdę trudno go zaobserwować. Ma jedynie dziewięć centymetrów wielkości! To rzeczywiście najmniejszy ptak w Europie, choć występuje u nas bardzo licznie. Jeśli chcemy go wypatrzeć, warunek jest jeden: idźmy tam, gdzie rosną świerki. I weźmy dobrą lornetkę.

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Mysikrólik dobrze czuje się bowiem tylko wysoko wśród gałęzi tych iglastych drzew. Wcale nie do dziwi: będąc mizernych rozmiarów, ptaszki te korzystają z naturalnej osłony, jaką dają im kolce świerka. Co ciekawe: oprócz tych właśnie drzew, czasami też jodeł, innych gatunków iglastych (jak sosna) mysikrólik nie wybiera innych miejsc na swój naturalny teren bytowania. Dlaczego trudno go zauważyć? Nie tylko ze względu na małe rozmiary. Zwykle porusza się wysoko w koronach drzew, właśnie świerków najczęściej, będąc przy tym stworzeniem bardzo ruchliwym i wszędobylskim. Ale jeśli uważny obserwator już “namierzy” ptaszka, choćby przy pomocy dobrej lornetki, łatwo go rozpoznać. Czy to samiczka, czy samczyk, mysikrólik ma na głowie żółtą pręgę. Wygląda trochę jak punkrockowiec z żółtym “irokezem”.

Skąd ta dziwna nazwa?

Trudno tak naprawdę wyrokować, skąd wzięła się dziwna nazwa – mysikrólik. Jak twierdzą znawcy tematu, zarówno wygląd, jak i niezwykła wytrzymałość małego ptaszka na mróz (potrafi wytrzymać, siedząc zimą długo na gałęzi nawet przy minus piętnastu stopniach!), były przyczyną nadania mu łacińskiej nazwy “regulus”, która pochodzi od króla (rex). Polska nazwa to połączenie dwóch cech charakterystycznych: w mizernym, “mysim” ciele, kryje się wielki, królewski hart ducha, dodatkowo podkreślony złotą “koroną” na czubku głowy... Przypominać trzeba, że to piękne wyjaśnienie. A jak nam donoszą specjaliści w zakresie ornitologii, mysikrólik zimą faktycznie woli siedzenie na gałęzi od krycia się przed chłodem w dziupli lub innych, leśnych zakamarkach.

Mysikrólik - zimuje czy nie?

Jak zatem przekonujemy się z powyższego opisu, mysikróliki pozostają u nas na zimę. Ciekawostką jest natomiast, że nie są to wciąż te same osobniki. Ptaszek ten jest gatunkiem migrującym: zimne miesiące stada mysikrólików z północy Europy spędzają, przelatując do cieplejszych krajów. Zdarza

się, że w Polsce chronią się wtedy ptaki przylatujące z bardziej północnych rejonów kontynentu. W tym czasie bywa, że grupy lęgających się w Polsce mysikrólików wylatują przed zimą do krajów południowej Europy, północnej Afryki lub Azji. Można więc zażytkować twierdzenie, że ptaki te niczym ludzie przyzwyczajają się do otaczającej je temperatury.

Mysikróliki są dla nas przydatne, bo choć małych rozmiarów, bardzo chętnie uwalniają świat od dużej liczby dokuczliwych owadów, takich jak muchówki czy komary. Ich łupem padają nie tylko dorosłe postaci najmniejszych insektów, ale też jaja, poczwarki czy larwy, zgrabnie pozyskiwane przez zwinne ptaszki ze spodniej powierzchni liści. Maluchy w czasie zimy wcale nie zmniejszają swej ruchliwości, choć, jak wiemy, dostęp

do pożywienia znacznie się wtedy zmniejsza. Choć nie wszystkim mysikrólikom udaje się przetrwać zimę, nawet na emigracji w krajach południowych, to liczebność ich gatunku nie maleje dzięki dużej liczbie składanych jaj oraz nawet dwóch lęgów w ciągu roku. W okresie lęgowym (u nas od kwietnia do lipca) mysikróliki budują wiszące gniazda w formie kuli z wlotem od góry. Tak zabezpieczone jaja wysiadywane są przez samicę około czternastu dni. Po następnych dwóch tygodniach młode wylatują z gniazda.

Mysikrólik jest na terenie Polski objęty ścisłą ochroną. Mimo iż uznawany jest za tak zwany gatunek najmniejszej troski (liczebność tej populacji wynosi około ośmiuset tysięcy par gniazdujących na terenie całego kraju), pamiętajmy, że to bardzo przydatny ptak. A poza tym pięknie i często śpiewa! ●



Mysikrólik dobrze czuje się bowiem tylko wysoko wśród gałęzi iglastych drzew

Te małe ptaki to wiewiórki śpiewające

Przysmakiem mysikrólików są wszelkie małe owady, które zjadają całe mnóstwo

O hali wielofunkcyjnej, czyli staruszka w nowych szatach

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Hala sportowa to jeden z symboli Zgierza, co to już od wielu lat przyjeźdnym kierunek na tereny MOSiR wskazuje. Nie byłyby jakie tereny, dodajmy, bo wysoko cenione jako ośrodek szkoleniowy i dobre lokaty w plebiscytach zajmujący. Niektórzy to ten nasz MOSiR nawet do ośrodka Legii porównują i cieszą się, że młodzież zgierska na miejsca do uprawiania sportu narzekać nie ma prawa. Weźmy choćby taki Widzew, który trenować nie ma gdzie, swojego ośrodka nie ma i dopiero budować go zaczyna... Starszym zgierzanom już się za dawnymi czasami knić poczęło, gdy się do hali pod dachem kiedyś wybrać można było, i na kosa czy w piłkę pograć, czy na lodowisko (jak pierwotnie w latach 80. zakładano). Teraz już się da, bo wielość sportowych funkcji do "staruszki" przywrócona została. Właśnie idzie zima, więc – rzecz oczywista – tafla lodowa mrozi się aż furczy, ku wielkiej radości hokeistów (tak, tak, liga do Zgierza powróciła!), łyżwiarzy figurowych, synchronicznych, czy w końcu samych mieszkańców, co to w wolnym czasie na solidną ślizgawkę wybrać się mogą. A lubią to, oj lubią, bo i sam weekend inauguracji hali po remoncie wielkie tłumy amatorów dyskoteki na łyżwach zgromadził. To i pewnie przez całą zimę hala jako lodowisko wzięciem cieszyć się będzie – choć pamiętać należy, iż w razie potrzeby (zapewne na wiosnę taka się pojawi) lodowisko przykryć można specjalną podłogą, co to jako nawierzchnia dla wszelkich sportów halowych służyć może.

I pewnie tak już zostanie: zimą jako tafla, latem jako parkiet stara (ale jara!) zgierska hala wykorzystywana będzie, a największą frajdę dzieciaki będą z tego miały. Sprytnie przemyślany został cały harmonogram zajęć pod halowym dachem, każdego ranka uwzględniający potrzeby "wuefistów" uczących dzieci zgierskich szkół. Taki to chyba zamiar naczelny, żeby hala nie tylko zawodow-

com, ale przede wszystkim samym zgierzanom służyła – choć każdy kalendarz zajęć ma to do siebie, że można go zmieniać.

Zamiar to nieco szerszy, bo przecież hala na pustyni nie stoi, tylko w samym środku całej bazy sportowej, od boisk przy zgierskich szkołach tworzonych, aż do kolejnych inwestycji przy ulicy Wschodniej. Już obok staruszki jej młodsza koleżanka, Zgierskich

Olimpijczyków nazwana, swoją rolę dobrze spełnia. Koszykarze, siatkarze, zapaśnicy... A łucznicy też z tych obiektów korzyść mają! Za kolejną chwilę (bo widać, jak maszyny ciężko grunt przekopują) następny obiekt pod pneumatycznym balonem piłkarzom na zimę służyć będzie. Wcześniej utyskiwali, że jak mróz trawę zennie, to trenować nie mają gdzie. Rozbudowuje się sportowy Zgierz

i widać to gołym okiem. Oby za lat parę młodzi sportowcy się miastu znakomitymi trofeami na licznych zawodach odwdzięczyli!

Remigiusz Mielczarek - dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, bloger... Urodził się i mieszka w Łodzi, ale obecnie pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.

STARY
MŁYN

REPERTUAR KINA

listopad 2023

2 listopada - czwartek	17:00 Miało cię nie być (PL, familijny)	18-19 listopada STACHURIADA Festiwal poetycki
	19:00 Moje wielkie greckie wesele (Napisy PL, komedia)	
3 listopada - piątek	17:00 Moje wielkie greckie wesele (Napisy PL, komedia)	19 listopada - niedziela
	19:00 Miało cię nie być (PL, familijny)	11:00 Kajtek Czarodziej (PL, przygodowy)
5 listopada - niedziela	11:00 Sposób na ducha (Dubbing PL, animacja)	20 listopada - poniedziałek - kino konesera
	13:00 Mru i ja: wielka przygoda na cztery fapy (dubbing PL, familijny)	12:00 Tori i Lokita (PL, dramat)
	15:00 Kajtek Czarodziej (PL, przygodowy)	23 listopada - czwartek
	17:00 Moje wielkie greckie wesele (Napisy PL, komedia)	17:00 Siostrzeństwo świętej sauny (Napisy PL, dokument)
	19:00 Święto ognia (PL, komedia obyczaj.)	19:00 Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży (Napisy PL, Sci-Fi)
9 listopada - czwartek	17:00 Święto ognia (PL, komedia obyczaj.)	24 listopada - piątek
	19:00 Lęk (PL, dramat)	17:15 Napoleon (Napisy PL, biograficzny)
11 listopada - sobota	15:00 Chłopi (PL, animacja)	20:00 The Rolling Stones: Sweet Summer Sun (koncert)
	17:30 Święto ognia (PL, komedia obyczaj.)	25 listopada - sobota
	19:15 Lęk (PL, dramat)	17:00 Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży (Napisy PL, Sci-Fi)
12 listopada - niedziela	11:00 Sposób na ducha (Dubbing PL, animacja)	20:00 Napoleon (Napisy PL, biograficzny)
	13:00 Kajtek Czarodziej (PL, przygodowy)	26 listopada - niedziela
	15:00 Siostrzeństwo świętej sauny (Napisy PL, dokument)	10:30 Sposób na ducha (Dubbing PL, animacja)
	17:00 Lęk (PL, dramat)	12:30 Zielona granica (PL, dramat)
	19:00 Święto ognia (PL, komedia obyczaj.)	15:30 Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży (Napisy PL, Sci-Fi)
16 listopada - czwartek	17:00 Święto ognia (PL, komedia obyczaj.)	18:30 Napoleon (Napisy PL, biograficzny)
	19:00 Lęk (PL, dramat)	30 listopada - czwartek
17 listopada - piątek	17:00 Siostrzeństwo świętej sauny (Napisy PL, dokument)	16:00 Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży (Napisy PL, Sci-Fi)
	19:00 Lęk (PL, dramat)	19:00 Napoleon (Napisy PL, biograficzny)

Cennik biletów:
 Bilet normalny - 20 zł
 Bilet student / senior - 18 zł
 Bilet ulgowy - 16 zł
 Bilet czwartkowy - 16 zł
 Bilet dla OzN (również opiekun) - 12 zł
 kino konesera - 10 zł

Miejski Ośrodek Kultury
 Stary Młyn w Zgierzu
 ul. Długa 41A
 tel.: 503 457 076

facebook.com/kinowstarymmlynie

bilety.starymlynzgiez.pl

Koszykarские klimaty

Pod koniec października wystartowała kolejna, czternasta już, edycja Zgierskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki. O mistrzostwo rywalizować będzie sześć drużyn – tradycyjnie zawodnicy są w różnym wieku, o różnym doświadczeniu sportowym i różnej płci. Obok dobrze znanych ekip, jak Bad Boys, Lacerta (mistrzowie poprzedniego sezonu) czy Kobiety na boiska, w tej edycji pojawili się również debiutanci – zespół Orlikowcy. – *To koszykarze, którzy nie odnaleźli się jeszcze w formule zawodowej ligowej drużyny MKK Boruta, a wiek nie pozwala na występy w grupie młodzieżowej. Sądzę, że ogywając się w lidze ZALK, zwiększą szansę na występy w MKK, w przeszłości bywały takie przypadki. Przecież Sebastian Ferenc, swego czasu czołowy koszykarz Boruty, zaczynał w Zgierzu właśnie od występów w ZALK – mówi Robert Chocholski, organizator i pomysłodawca ligi amatorskiej.*

Warto dodać, że od trzech lat Zgierska Amatorska Liga Koszykówki prowadzi pełne statystyki: zbiorów, asyst, zdobywanych punktów i strat. Tym łatwiej będzie dostrzec wyróżniających się zawodników...

W pierwszej kolejce Devils pokonali KnB 82:63, Lacerta wygrała z Gentlemen 38:37, a Orlikowcy zostali rozbici przez Bad Boys 32:85. Kto zostanie mistrzem 14. edycji ZALK? Finał tradycyjnie rozegrany zosta-

nie pod koniec stycznia, towarzyszyć będzie Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Wcześniej czekają nas mecze każdy z każdym, play offy i wreszcie finały.

Pozostając w koszykarskich klimatach, od września trwa sezon II ligi. W północno-zachodniej grupie A drugi rok z rzędu o punkty walczy MKK Boruta Kuchinox Siejko

Zgierz. Start rozgrywek trudno nazwać udanym. Po diametralnej zmianie składu zgierska ekipa częściej przegrywa, niż schodzi z parkietu zwycięska (dwie wygrane na siedem pojedynków). Kibice wciąż wierzą w swój zespół. Szczególnie że trafiają się mecze tak niezwykle, jak ten z Pyrą Poznań, gdy Boruta przegrywał przez 90 procent czasu, a szalę zwycięstwa przechylił w ostatnich minutach (94:88). Liczymy, że wraz ze zdobywanym doświadczeniem, poprawi się skuteczność naszego zespołu. (jn)



Dramatyczny mecz z Poznaniem. Boruta na biało

Styl życia

Zgierski fitness camp w słonecznej Italii

Krzewienie aktywności fizycznej w lokalnej społeczności to żadna nowość – zgierzanie chętnie uczestniczą w wydarzeniach sportowych i angażują się w różnorodne akcje sportowe. Gdy pojawiła się propozycja wyjazdu sportowego w malownicze rejony Riwiery Włoskiej, zakładająca połączenie szeroko pojętej aktywności fizycznej z poznawaniem kultury włoskiej, na odzew mieszkańców nie trzeba było długo czekać. Autorem pomysłu zorganizowania wyjazdu było Studio Treningu Personalnego Ewy i Artura Miśkiewiczów. Fitness Camp Liguria 2023 – bo tak zostało nazwane to wydarzenie – to pionierski pomysł w naszym regionie. Tego typu wyjazdy zazwyczaj organizowane są na terenie kraju, najczęściej dość blisko miejsca zamieszkania obozowiczów. Natomiast wyjazd zagraniczny i realizacja programu obozu sportowo-kulturowego – to już znacznie większe przedsięwzięcie.

Uczestnicy dostali harmonogram przed wyjazdem, aby każdy mógł odpowiednio się przygotować. A było do czego, bo bogaty program zakładał trzy treningi dziennie: funkcjonalne, obwodowe czy tabatę, kończąc na pilatesie czy stretchingu przy blasku zachodzącego słońca. Do tego wycieczki



Nie samym treningiem człowiek żyje... także włoskim daniem – warsztaty przygotowywania pizzy okazały się prawdziwym hitem

trekkingowe po szlakach włoskich Dolomitów, podczas których uczestnicy podziwiali zapierające dech w piersiach krajobrazy,

a będąc w tak urokliwym miejscu, nie sposób było nie poznać tamtejszej kultury od kuchni... zatem degustowanie regionalnych potraw stało się codziennym, jakże przyjemnym, rytuałem. Obozowicze mieli też możliwość udziału w warsztatach przygotowywania pizzy neapolitańskiej, które spotkały się z ogromnym zainteresowaniem i entuzjazmem.

Fitness Camp Liguria 2023 zakończył się sukcesem mierzonym zadowoleniem jego uczestników prawdopodobnie dlatego, że wszyscy dobrze zrozumieli intencję autorów wyjazdu, którzy chcieli nie tylko propagować ruch, ale zaszczerpić w ludziach miłość do życia, do spędzania czasu na świeżym powietrzu, do wspólnego biesiadowania, które wzmacnia relacje i buduje trwałe więzi międzyludzkie.

Reprezentować nasze miasto można w wiele sposobów. Niektórzy czynią to, biorąc udział w wyczynowych zawodach sportowych poza granicami kraju, amatorzy ruchu mogą natomiast wybrać się na kolejną edycję Fitness Camp Liguria, którą pomysłodawcy planują na majówkę przyszłego roku. ●

(Ewa Miśkiewicz)

Odkryli i wystawili malarstwo Wiesława Garbolińskiego

Dzięki współpracy rodziny profesora Wiesława Garbolińskiego i opiekunów Zgierskiej Galerii Sztuki, od 20 października w Starym Młynie można podziwiać malarstwo artysty. Niektóre dzieła nawet dla wnuków Garbolińskiego były odkryciem. Warto zwiedzić wystawę, która w skrócie, ale zarazem w pełni przybliży różne okresy twórczości zmarłego w 2014 r. profesora.

Prace Wiesława Garbolińskiego pochodzą ze zbiorów rodzinnych artysty – na co dzień zdobią ściany domów, inne są przechowywane w sejfach. Nie są na sprzedaż. Dzięki inicjatywie Mirosława Łuczaka, zgierskiego artysty plastyka i pozytywnej odpowiedzi bliższych Garbolińskiego, udało się stworzyć tę interesującą ekspozycję. W procesie uczestniczyli wnukowie Weronika i Ignacy, którzy jakiś czas temu odkryli nieznane wcześniej dzieła, a którzy uznali za naturalną konieczność pokazania ich światu.

Urodzony w 1927 r. w Głównie Wiesław Garboliński swoją twórczość rozpoczął od malowania fresków w kościele w Głównie, później w farze w Piotrkowie Trybunalskim. Po wojnie dostał się do ASP w Krakowie,

następnie uzyskał stypendium i odbył studia aspiranckie w akademii sztuki w Petersburgu. To było w połowie lat 50.

Jego samodzielną twórczość można podzielić na trzy okresy – wszystkie związane z nurtem realizmu fantastycznego. Inspiracją była przeszłość: kultura starożytna, średniowiecze i barok.

W pierwszym okresie zaczął malować obrazy o konstrukcji ikonograficznej. Ich cechami charakterystycznymi były wydłużone postaci i monochromatyczna kolorystyka (okres lat 60.).

Później twórczość ewoluowała w kierunku sztuki bardziej rozbudowanej, poszła w nurt barokowy: postaci nabrały pełni, pojawiło się dużo rekwizytów z różnych epok historycznych. Wszystko trwało około 15 lat.

W końcowym okresie artysta zebrał wiedzę i umiejętności z całego życia. Jego obrazy stały się najbardziej zrozumiałe i łatwe do wyodrębnienia.

Poza twórczością malarską Garboliński uczestniczył w działaniach społecznych – był założycielem Związku Artystów Plastyków, profesorem w łódzkiej ASP, przez jakiś czas



Malarstwo prof. Garbolińskiego przypominają niekiedy kolaże. Wzbudzają tym zainteresowanie i skłaniają do rozmów o stylach w sztuce

był rektorem uczelni. W końcowym okresie życia był profesorem Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie.

Na wernisażu nie zabrakło gości artystycznie i zawodowo związanych z profesorem oraz przedstawicieli rodziny, wśród których znalazł się zięć Wiesław Niwald z żoną Cecylią, bratanek Zbigniew wraz z wnuczką Olą (na co dzień uczestniczą zając plastycznych w MOK Stary Młyn), wnuczka Weronika Niwald-Jaźwińska z dziećmi. Dzięki ich obecności mogliśmy poznać więcej szczegółów o twórczości profesora, jak na przykład to, że w kompozycjach umieszczał wizerunki wnuków. Dodajmy, że na wystawie można zobaczyć również dwie dodatkowe prace: autorstwa Oli i jej cioci Joanny. Ekspozycja czynna jest do 13 listopada. (mz)

Muzeum Miasta Zgierza

Historia Zgierza odkrywana na nowej wystawie w muzeum

Wielu z nas zna już makietę XIX-wiecznego Zgierza, która przykuwa uwagę podczas wizyty w muzeum miasta. To właśnie historia włókiennictwa, które kształtowało Zgierz, jest najczęściej eksponowana. Teraz jednak przyszedł czas, aby zagłębić się w bardziej odległe epoki i poznać tajemnice dawniejszej przeszłości. Wśród atrakcji stałej wystawy „Dzieje Zgierza” znajdują się ślady średniowiecznej osady, która wówczas uzyskiwała prawa miejskie. W sali ekspozycyjnej zobaczymy też niezwykle „czasoprzestrzenie”. Jedną z XV-wieczną izbą, piecem kaflowym i unikatową lampą oliwną w formie żyrandola (piszemy o niej więcej w kolumnie „Co za eksponat?”). Drugą z nich to pracownia kowalska z oryginalnymi narzędziami z czasów Jagiellonów. Miejsca takie były ważnymi elementami średniowiecznych miast. Warto również zwrócić uwagę na wyniki prac archeologicznych na starym mieście, które odkrywają nam tajemnice, jak istotną rolę Zgierz mógł odgrywać w tamtych czasach i jak na co dzień żyli jego mieszkańcy.

Najbardziej fascynujące jest to, że wystawa nie ogranicza się tylko do okresu średniowiecza. Obejmuje również epokę brązu

i żelaza, okresy często pomijane w szkolnych podręcznikach. To okazja do zgłębienia okresu lateńskiego i wpływu rzymskiego na lokalne społeczności, z których później wykiełkowały pierwsze osady na terenie dzisiejszego Zgierza.

Niezwykle eksponaty i zabytki sięgające III tysiąclecia p.n.e. ukazują kunszt wytwarzania przedmiotów z brązu oraz tajemnicę tych odległych czasów. Są to wspaniałe bransolety czy naramienniki, ale również niespotykany skarb w postaci siekierok wykonanych z tego cennego stopu. – *Przez mroczne czasy XVII w. z Potopem i okres rozbiorów dotrzemy do symbolicznych drzwi łączących dawny czas z okresem jego złotego wieku, czyli do rewolucji przemysłowej. Tam przeniesiemy się w czasy XIX stulecia i przyjrzymy się przemianom, jakie zachodziły w Zgierzu w okresie międzywojennym – opowiada Krzysztof Wiliński, kurator wystawy. – Nie można także zapominać o ważnych postaciach, takich jak burmistrz i prezydent miasta Zgierza w okresie międzywojennym, Jan Świercz, który odegrał nieocenioną rolę w rozwoju miasta. Zespolenie obu części w jedną wystawę pozwoli nam stworzyć kompletny obraz dziejów miasta!*



Wystawa obejmuje eksponaty, których nie tylko będzie można dotykać, ale nawet będzie trzeba. Są to między innymi kamienne żarna czy XVI-wieczny stragan oraz piec kaflowy. Dla najmłodszych przygotowano szereg działań edukacyjnych: warsztaty, wykłady i prelekcje, które pomogą zgłębić tajemnice historii Zgierza. – *Ta wystawa to dzieło kilku pokoleń zgierskich muzealników. Za podstawę scenariusza odpowiada dr Piotr Świątkiewicz, nasz wieloletni archeolog – mówi Robert Starzyński, dyrektor Muzeum Miasta Zgierza. – W procesie tworzenia całości wystawy brali udział byli i obecni pracownicy naszej placówki, bez których nie byłaby ona kompletnym obrazem.*

Wystawa czynna od 23 listopada nie byłaby możliwa bez dofinansowania ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – Państwowego Funduszu Celowego oraz nieocenionej ciężkiej pracy zespołu muzealnego. (mr)

ANNA KOPEĆ-TWARDOWSKA



Taką refleksję nasunął mi przykład Kotki Matyldy, która oprócz wielu ról, jakie pełniła w moim świecie, była niezłą recenzentką i bezkompromisową nauczycielką. Otóż Kotka Matylda, z racji zupełnie oczywistych, to najczęściej malowana przeze mnie modelka. Była pełna wdzięku, miała piękną sylwetkę, jasnooliwkowe oczy z cynobrowymi refleksami i zdecydowanie graficzne, czarno-białe futerko. Asymetryczny makijaż twarzy, podkreślał wytrwały charakter jej urody. Na przestrzeni naszych dwunastu wspólnych lat powstało mnóstwo pasteli, rysunków, fotografii, a nawet obiektów inspirowanych jej obecnością: Poranna kawka, Popołudniowa herbatka... Cykle: Kot w salonie, Portrety rodzinne... Jej podobizny królują na moich wystawach, a niektórzy goście pytają zaniepokojeni, ile tak na prawdę mam kotów?

Namalowałam wiele jej portretów, ale także innych, rzeczywistych lub domniemyanych Piękności. Kotka Matylda posiadała wrodzone poczucie harmonii. Doskonale wiedziała, jakie miejsce i tło będzie stosowne dla wyeksponowania swojego blasku. Podczas sesji, lubiła trochę pozartować, coś ukryć, coś przesunąć... Doskonale rozpoznawała, kiedy maluję ją, kiedy jej koleżankę, a kiedy zupełnie inny temat. Potrafiła też wyrazić swoje uznanie dla efektów mojej pracy bądź totalną dla niej dezaprobatę. Szczególną kreatywność przejawiała wobec swoich artystycznych wcieleni. Niekiedy odgrywała rolę dostojnej matrony, a czasem zalotnego

kociego młodzieniaszka... rozbieżność dość zasadnicza, ale jakie wyzwanie! Byłaby więc Kotka Matylda modelką doskonałą... Okażała się jednak chimeryczną kapryśnicą...

Otóż, nasyciwszy miłość własną, uwagę skoncentrowaną na sobie, przeciągała się leniwie i schodziła z podestatu. W porę, z wy-

Sławę... lekceważę

Często przypisujemy naszym czworonogom swoje własne cechy, sądząc beztrosko, że to wyraz szczególnego dla nich uznania. Myślę jednak, że przydałoby się nam trochę pokory...



czuciem i zachowaniem dobrej kondycji. Dość już! Teraz czas na małe co nieco...

Dlatego szkicowałam szybko i zawsze według jej zegara. Później musiały zadowolić się już tylko własną wyobraźnią... Żadne zachęty ani pogroźki nie miały uzasadnienia. Groźba utraty statusu Muzy? Niedorzeczne! Obietnica sławy? A czymże jest sława? To tylko zamieszanie i hałas!

Dla niej liczył się własny rytm, wolny wybór i... święty spokój! I nie była w tym odosobniona.

Historia datująca udomowienie kota cztery tysiące lat wstecz obfituje w przykłady sławnych osobników, lecz one same nie są sławą szczególnie zainteresowane.

Pewien znawca kociej charakterologii ustalił, że przyczyna, dla której o nią nie zabiegają, jest prosta: „sławy nie da się zjeść, sława nie jest przytulnym domem ani pięćdziesięcioma czy sześćdziesięcioma pięcioma miejscami do spania, do których normalny kot jest przyzwyczajony.”

Anna Kopeć-Twardowska,
malarka i projektantka.

Inicjatorka wielu wystaw, akcji i działań artystycznych. Autorka felietonów o kotach, ziołach i sztuce.

www.twardowskaja.pl

fb: Art.Gallery Anna Kopeć-Twardowska

Kultura i coolturka

Dwie premiery teatralne w jednym miesiącu

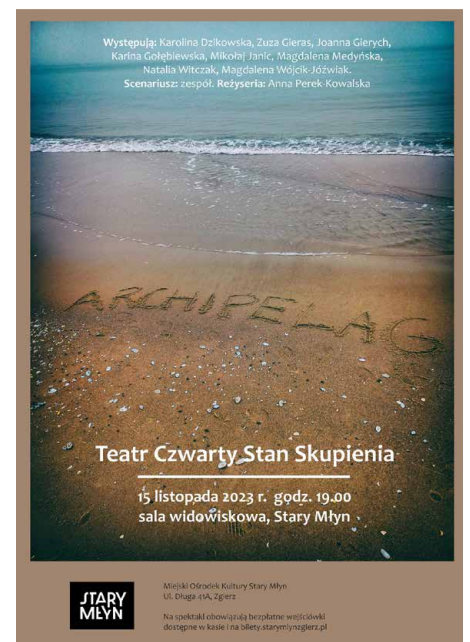
Aż dwie premiery spektakli przygotowanych przez grupy teatralne działające w Starym Młynie będzie można zobaczyć w tym miesiącu. Oto obfite owoce ostatnich miesięcy pracy grupy młodzieżowej i dorosłych pod kierunkiem instruktorki Anny Perek-Kowalskiej.

Pierwsze przedstawienie „Archipelag” zobaczymy już 15 listopada o 19.00. Za tą artystyczną kreacją stoi grupa dorosłych „Czwarty Stan Skupienia”. W opowieści zbudowanej dzięki autorskiemu scenariuszowi zobaczymy historię o nas samych: o relacjach, o postrzeganiu i dostrzeganiu siebie i innych, o towarzyszących nam emocjach. Akcja toczy się w biurze – miejscu pracy, czyli środowisku, które obnaża ludzkie cechy i potrzeby, pomimo chęci ich ukrycia. Wystąpią: Karolina Dzikowska, Zuza Gieras, Joanna Gierych, Karina Gołębiowska, Mikołaj

Janic, Magdalena Medyńska, Natalia Witczak, Magdalena Wójcik-Jóźwiak.

Dziesięć dni później, 25 listopada swoją drugą premierę w historii istnienia zespołu będzie miała grupa młodzieżowa. Tym razem w spektaklu „Niedostateczni” młodzi aktorzy przedstawią dostrzegany i głęboko odczuwany problem zewnętrznego i wewnętrznego presji na bycie lepszym, spełnionym, ale zadowolającym głównie innych. Autorzy mają nadzieję, że wywołają w widzach refleksję o tym, z czym borykają się współcześnie młodzi ludzie i jakie to może nieść skutki dla nich samych, ale też dla otoczenia.

Wstęp na obydwie spektakle jest bezpłatny, jednak obowiązują wejściówki, które należy pobrać ze strony bilety.starymlynzgiez.pl lub odebrać je bezpośrednio w kasie Starego Młyna. (mz)



Żyrardów – Iniane serce Polski

Lniane stylizacje to hit każdego lata. W upalne dni Polacy chętnie wybierają ubrania z lnu. I nic w tym dziwnego, bo len jest zakorzeniony w naszej kulturze od wieków. Ci, którzy kochają to włókno, muszą odwiedzić Muzeum Lniarstwa im. Filipa de Girarda w Żyrardowie – wyjątkowe miejsce pielęgnujące lniarskie tradycje i obrazujące dzieje przemysłu lniarskiego na ziemiach polskich.

EMILIA ANTOSZ



Muzeum przywołuje pamięć o czasach, kiedy żyrardowska fabryka pracowała pełną parą, zatrudniając od 5 do 9 tysięcy pracowników. Na ekspozycję składa się kilkadziesiąt zabytkowych maszyn stanowiących

kompletny ciąg technologiczny, prezentujący najważniejsze elementy procesu obróbki surowca włókienniczego i produkcji tkanin. Większość maszyn pochodzi z lat 70. i 80. XX wieku, ale w zbiorze są także unikatowe eksponaty, pochodzące z początku XX w. Ekspozycję maszyn uzupełnia stała wystawa „Żyrardów. Miasto lnem tkane”, na którą składają się druki wielkoformatowe archiwalnych fotografii maszyn włókienniczych, prezenty informacyjne, a także urządzenia multimedialne. Taką oto informację możemy przeczytać na stronie internetowej instytucji, ale ten opis nie oddaje dokładnie klimatu miejsca. A to dlatego, że muzeum można nie tylko zwiedzać, ale również niemal zobaczyć wciąż działającą fabrykę. Bo tutaj wciąż produkuje się zakardowe materiały, które można kupić w muzealnym sklepiku. Organizowane są ponadto warsztaty tkania na krosnach, lamelowania osnów, pokazywane są też tajniki drukowania (sitodruku) na lnianych materiałach. Placówka ma charakter „muzeum żywego”, w którym eksponaty można dotykać i używać w trakcie warsztatów oraz pokazów. Ciekawostką jest, że tu znajduje się jedna z najdłuższych drukarek sitodrukowych w Polsce, która zamienia się w wybieg podczas pokazów mody – ubrań wykonanych z żyrardowskich tkanin.

Budynek siedziby muzeum

jest obiektem zabytkowym. To część XIX-wiecznej osady fabrycznej w Żyrardowie uznanej za pomnik historii, czyli najważniejszą formą w systemie ochrony zabytków w Polsce. Ta instytucja kultury znajduje się w jednym z pofabrycznych budynków Bielnika, który stanowił niegdyś część kompleksu produkcyjnego żyrardowskiej fabryki. Mieści się w dawnym oddziale drukarni żyrardowskich Zakładów Lniarskich, które pod koniec XIX w. stały się najpotężniejszą fabryką lnu ówczesnej Europy, a wyroby stąd pochodzące były znane i cenione na całym świecie. W tym pofabrycznym kompleksie, wśród murów dawnych fabryk powstał mural, na którym sportretowano osoby związane z rozwojem Żyrardowa. A zatem



Len to roślina wykorzystywana nie tylko do produkcji materiałów, ale również w kuchni i medycynie naturalnej



zobaczymy Filipa de Girard, któremu Żyrardów zawdzięcza swoją nazwę. Jest Karol Ditrich, który wraz z Karolem Hielle zbudowali (obok zabudowań fabrycznych) mieszkania dla robotników, dyrektorskie wille, szkołę, szpital, resursę i kościół. Jest też Karol Ditrich junior, syn, który kontynuował dzieło ojca i dzięki któremu żyrardowska fabryka stała się największym producentem lnu w Europie. Są szpularki, które zasłużyły organizacją w 1883 r. pierwszego strajku na ziemiach polskich. I wreszcie jest Paweł Hulka-Laskowski, który historię Żyrardowa opisał na kartach biograficznej książki „Mój Żyrardów. Z dziejów polskiego miasta i z życia pisarza”. Są także zbiorowe portrety pracowników apretury i pończoch czy majstrów i ich pomocników. Cała galeria znakomitości Żyrardowa, ale i tych anonimowych pracowników i pracowników, których ciężka praca doprowadziła do sukcesu fabryki.

Industrialna Zagroda

Przy Muzeum Lniarstwa działa Industrialna Zagroda. To z kolei atrakcja turystyczna skierowana głównie do najmłodszych. Mieszkają w niej wielbłądy, alpaki i najmniejsze na świecie owce quessan. Zwierzęta te trafiły do muzeum prosto z szopki bożonarodzeniowej ustawianej każdego roku w centrum miasta. Teraz mają duży wybieg i dbają o nich wolontariusze, którzy karmią je i wyprowadzają na spacer. ●

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



W starożytności było droższe od złota. Grecy wierzyli, że mleczko pszczele wchodzi w skład ambrozji. Arystoteles zalecał spożywanie mlecza na poprawę sił witalnych i zdolności umysłowych. W Egipcie mleczko stosowano jak drogocenny kosmetyk, a w Azji do leczenia wielu chorób. Jako substancja odżywcza mleczko zostało na nowo odkryte w połowie XX w.

Mleczko pszczele to wydzielina z gruczołów gardzieliowych młodych pszczół robotnic. Stanowi wyłączny pokarm królowej matki, która żyje nawet 40 razy dłużej niż inne pszczoły żywiące się przede wszystkim nektarem z kwiatów. Niektóre matki dożywają nawet pięciu lat, podczas gdy robotnice i trutnie przeżywają od czterech do sześciu tygodni latem oraz do sześciu miesięcy zimą. Robotnice i trutnie są karmione mleczeniem pszczelim tylko przez pierwsze trzy dni życia, ale w tym czasie masa ich ciała wzrasta nawet tysiąc razy!

Turbodoładowanie

Stosowanie preparatów na bazie mlecza pszczelego korzystnie wpływa na stan fizyczny i psychiczny człowieka. Mleczko wykazuje działanie ogólnie wzmacniające, usuwa zmęczenie, polepsza wzrok i koncentrację, podwyższa efektywność pracy i powoduje przyrost sił życiowych. Szczególnie wskazane jest w stanach wyczerpania nerwowego, bezsenności i zmniejszeniu sprawności umysłowej, a także przy braku łaknienia i niedożywieniu.

Mleczko pszczele jest bogatym źródłem substancji odżywczych niezbędnych dla zachowania prawidłowego funkcjonowania organizmu. Przyjmuje się, że zawiera ono około 65% wody, 13,5% białka, 3,7% lipidów, 12% węglowodanów, 1,2% związków mineralnych, 3% innych substancji organicznych. Zawiera witaminy C, D, E oraz z grupy B, wapń, miedź, żelazo, fosfor, krzem, białka, aminokwasy. Jest źródłem acetylocholin, która korzystnie wpływa na choroby związane z układem nerwowym i służy jako neuroprzekaznik oraz kwasu 10-hydroksydekanowego, który chroni organizm przed patogenami (bakterie, grzyby, wirusy) i pomaga je eliminować. Te dwie substancje występują w postaci naturalnej wyłącznie w czystym mleczeniu pszczelim. Mleczko pszczele zawiera wysoki poziom gamma-globulin, które wspomagają układ odpornościowy i chronią przed infekcjami.

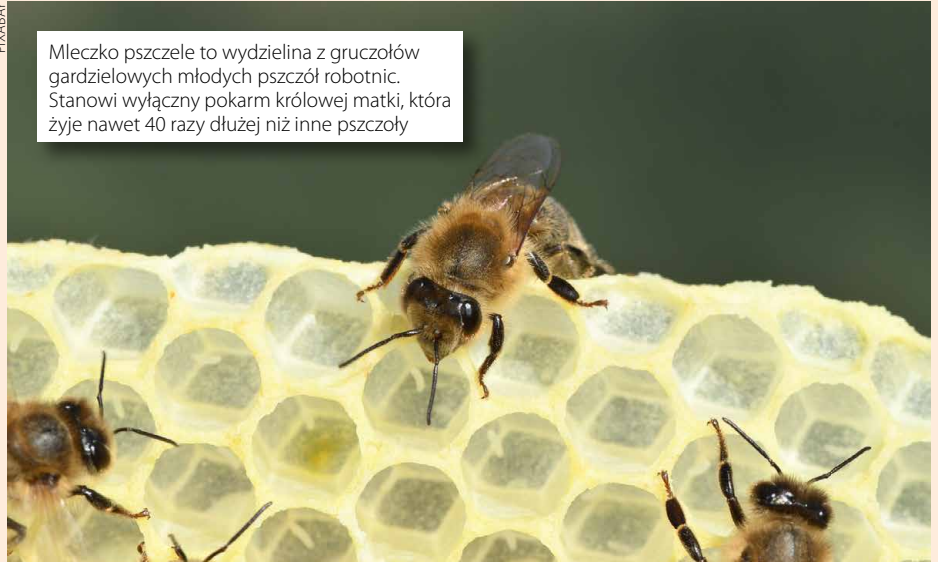
Jest silnie odżywcze, dlatego zaleca się spożywanie mlecza osobom chcącym zwiększyć sprawność fizyczną i intelektualną, wzmocnić układ odpornościowy. Jest polecane osobom starszym, szczególnie przy zaburzeniu krążenia, miażdżycy naczyń mózgowych, zaburzeniach układu nerwowego, chorobach serca i naczyń, osteoporozie, złamaniach, zaburzeniach odżywiania oraz przy stanach osłabienia po chorobach i operacjach.

Mleczko działa niczym adaptogen. Wykazuje wyraźne działanie immunostymulujące,

Leki z pasieki

– mleczko pszczele

Spożywając mleczko pszczele, dostarczamy naszemu organizmowi 150 substancji aktywnych, które mają bardzo korzystny wpływ na nasze zdrowie.



Mleczko pszczele to wydzielina z gruczołów gardzieliowych młodych pszczół robotnic. Stanowi wyłączny pokarm królowej matki, która żyje nawet 40 razy dłużej niż inne pszczoły

gdy zachodzi potrzeba stymulacji obniżonej odporności oraz immunosupresyjnej, co jest istotne w przypadku chorób autoimmunologicznych. Oddziałuje też na naczynia krwionośne jako regulator ciśnienia – rozszerza naczynia, ułatwiając dostęp krwi do narządów i tkanek, obniżając ciśnienie krwi, a z drugiej strony stosowane jest przy niskim ciśnieniu tętniczym. Obniża poziom cholesterolu. Stosuje się je również w niedokrwistości z niedoboru żelaza.

Swoje zastosowanie mleczko pszczele znalazło w schorzeniach przewodu pokarmowego, takich jak choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy, w leczeniu stanów zapalnych wątroby i woreczka żółciowego. Wykazuje działanie ochraniające tkankę wątrobową przed substancjami toksycznymi, a także zapobiega powstawaniu marskości wątroby. Stosuje się je w stanach zapalenia trzustki oraz przewlekłej niewydolności nerek.

Mleczko pszczele pomaga w schorzeniach reumatycznych, a także w nerwobólach, migrenach i bólach pourazowych. Jest stosowane w stanach zapalnych oskrzeli, przy gruźlicy płuc, zwłaszcza w okresie rekonwalescencji.

Z uwagi na bogaty skład mleczko dodaje się do maści i wykorzystuje w leczeniu trudno gojących się ran, w tym ran oparzeniowych i odleżyn, a także wrzodów żylakowych i troficznych.

Mleczko stymuluje owulację i wspomaga płodność u kobiet, zwiększa poziom progesteronu w czasie ciąży, pobudza produkcję pokarmu w okresie laktacji, łagodzi objawy menopauzy, wspiera zwalczanie impotencji

u mężczyzn i poprawia jakość spermy. Uznano je nawet za substancję opóźniającą starzenie, a nawet wydłużającą życie.

Pozyskiwanie i stosowanie

Mleczko pszczele pozyskuje się od połowy maja do końca lipca z mateczników – komórek w plastrze przeznaczonym do wychowu matki. Z pięciu mateczników odbiera się tylko około jednego grama mlecza, a sam proces jest bardzo pracochłonny. Świeże mleczko można przechować w szczelnie zamkniętych pojemnikach w temperaturze pokojowej jedynie przez kilka dni, natomiast w lodówce przez rok. Na rynku dostępne jest w różnej postaci: tabletek do ssania, kapsułek, syropu, jak również w czystej, nieprzetworzonej postaci. Naturalne mleczko ma konsystencję lejącego miodu czy galaretki o jasnej żółtawo-kremowej barwie i nie jest tak słodkie jak miód.

Osobom dorosłym zaleca się przyjmowanie od pół do jednego grama czystego mlecza pszczelego dziennie w zależności od masy ciała, natomiast dzieciom połowę tej dawki. Mleczko należy umieścić pod językiem aż do całkowitego rozpuszczenia i wchłonięcia. W przypadku zażywania doustnego mleczko będzie się przyswajało w wolniejszym tempie i jego działanie będzie opóźnione. Zaleca się przyjmowanie mlecza pół godziny przed pierwszym posiłkiem. Kuracja powinna trwać dwa miesiące i należy ją powtórzyć dwa lub trzy razy w roku. Warto też wspomagać ją pyłkiem kwiatowym.

Przeciwwskazaniem do stosowania jest alergia na produkty pszczele. ●

Pożegnania...

W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy pożegnaliśmy wiele osób zasłużonych dla zgierskiej lokalnej społeczności. Odeszli, jednak w naszej pamięci pozostaną ich dokonania, ich niezwykła osobowość.

Piotr Karasiewicz

Spółcznik, samorządowiec, prezes zarządu Wodkan – Zgierz. W latach 2002-2006 pełnił funkcję Sekretarza Miasta Zgierza. Jako prezes Wod-kanu odpowiadał za najważniejsze inwestycje tej spółki, w tym wartość miliony złotych rozbudowę sieci i modernizację oczyszczalni.

Jacek Brzeziński

Wieloletni Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego w Zgierzu. W latach 1991-2006 nauczyciel liceum im. Staszica w Zgierzu.

Wojśław Szymański

Trener i zawodnik Włókniarza. W barwach tego klubu występował w I lidze hokejowej.

W latach 50. był członkiem kadry narodowej. W 2022 roku Prezydent Miasta Zgierza wyróżnił pana Wojśława medalem „Zasłużony dla Zgierskiego Sportu”.

Franciszek Tokarz

Weteran wojenny. Uczestniczył w obronie Lwowa w 1939 r. Jako mieszkaniec wschodnich kresów wcielony został do Armii Czerwonej, wywieziono go na daleki Ural. Do Polski wrócił jako żołnierz Armii Berlinga, ranny w bitwie pod Studziankami. Od 1945 r. mieszkał w Zgierzu.

Grzegorz Gawrysiak

Zgierski muzyk. Wirtuoz gitary i nauczyciel gry na instrumencie. Członek wielu lokalnych zespołów. Jego nagrania można odna-



leże na kolejnych wydawnictwach płytowych „MuZgi – Muzyczny Zgierz”.

Marian Miśkiewicz

Prezes Stowarzyszenia Hospicjum im. Jana Pawła II. M.in. dzięki jego wysiłkom uruchomiono stacjonarny ośrodek opieki paliatywnej w Zgierzu. Długoletni Prezes Zarządu Stowarzyszenia Telewizji Kablowej „Centrum”.

Jerzy Grzywacz

Artysta plastyk od lat mieszkający, pracujący i wystawiający w Zgierzu. Nasze miasto często było tematem jego prac. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, m.in. uzyskał dyplom z grafiki warsztatowej u prof. Leszka Rózgi. ●

(oprac. jn)

Dla ucha i ducha

Kancjonały polskie rozbrzmiały w zgierskim kościele

Kościół ewangelicko-augsburski w Zgierzu był gospodarzem niezwykłego koncertu. 15 października przy ul. Spacerowej w ramach cyklu „Filatura w drodze. In medio Poloniae” odbyła się tam trzecia edycja wędrownego festiwalu zespołu Filatura di Musica specjalizującego się w muzyce historycznej.

Ideą festiwalu jest docieranie z muzyką dawnych epok do mniejszych ośrodków miejskich i regionów, w których dostęp do kultury wysokiej bywa ograniczony. Tegoroczna odsłona koncentruje się na terenie centralnej Polski i dlatego mogliśmy gościć artystów w naszym mieście. W Zgierzu zespół wykonał koncert „Kancjonały polskie” przedstawiający panoramę XVI-wiecznej muzyki polskiej reformacji, z uwzględnieniem ówczesnej praktyki wykonywania utworów niemieckich kompozytorów luterańskich z tekstami w języku rodzimym. Muzycy grali na instrumentach fletowych, a swoimi głosami wspierali ich pieśniarze ze zgierskiego Ewangelickiego Chóru „Concordia”. Muzycy wspaniale się uzupełniali i zachwycili przybyłych gości. Takie koncerty to wyjątkowe wydarzenia, które pozwalają na jedyne w swoim rodzaju przeżycia oraz przeniesienie się w czasie i odkrywanie ówczesnej kultury muzycznej. (ea)



Koncert muzyki dawnej u zgierskich ewangelików

Tanzańskie impresje z polskim akcentem, oczywiście

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



Pojeździliśmy już trochę po tym kraju. Przemierzaliśmy słynne parki narodowe, zdobyliśmy najwyższą górę Afryki, złożyliśmy hołd naszym rodakom, którzy miotani wichrami historii, dotarli na Czarny Łąd i pozostali tu na zawsze. Czy wyczerpuje to jednak opowieść o Tanzanii, kraju trzykrotnie większego od Polski i niezwykle zróżnicowanego pod względem geograficznym i etnicznym? Nie wyczerpuje i nie podołalibyśmy temu zadaniu, pisząc nawet kolejne trzy artykuły... mimo to jeden dopiszemy 😊



ARCHIWUM B.D. CŁAPA

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Arusha to czwarte co do wielkości miasto w Tanzanii posiadające około 400 tysięcy mieszkańców. Snując się jego ulicami, nie zdajemy sobie sprawy z jego rozmiarów. Co przyciąga podróżnika w to miejsce? Przede wszystkim słynny Massai Market. To miejsce, gdzie można kupić najróżniejsze wyroby rękodzieła ludowego. Stoisk jest dużo. Część z nich umieszczono w dużej hali, inne przed wejściem do niej. Z ogromnej masy towarów można nieraz wyłowić „białe kruki”. Jeden ze sprzedawców ma stare, wycofane z użytku banknoty. Próbowujemy negocjować, ale cena, jaką proponuje, jest zaporowa. Inne ceny też niejednokrotnie są wygórowane. Przekonujemy się o tym, kiedy nasza gospodyni zabiera nas do sklepów „dla miejscowych”. Ceny niższe o połowę lub jeszcze więcej.

Tanzanit z Tanzanii

Tanzanit to kamień szlachetny, odkryty oczywiście w Tanzanii. Występuje w wielu odcieniach błękitu, poddawany jest obróbce, która nadaje mu piękne kształty. Ceny oryginalnych, niewielkich kawałków dochodzą nawet do kilku tysięcy złotych. W Arushy mieści się muzeum tego cennego kruszcu. Przed wejściem do budynku wita nas ochroniarz i za chwilę odprowadza na pię-

tro, otwierając po drodze drzwi zamknięte na kody. W klimatyzowanym pomieszczeniu witani jesteście kawą i ciastkami, po czym ruszamy do kopalni. Korytarz wykonany z dbałością o szczegóły przedstawia trudną pracę górników. Zbliżając się do wyjścia, naszą uwagę skupia płynąca z głośników muzyka. Znamy tę melodię, ale nie w tym momencie kojarzymy, co to jest. Oczywiście! To z „Tytanica”.

Ekipa, która dotarła do zatopionego statku, chce odnaleźć słynny, drogocenny klejnot. Zamiast tego, w sejfie odnajduje rysunki, na których główna bohaterka (grana przez Kate Winslet) nosi piękny tanzanit w kształcie serca.

W Narodowym Muzeum Historii Naturalnej zlokalizowanym w starym forcie zapoznaliśmy się z dziejami naszych przodków. Jak wiadomo, najstarsze ślady życia człowieka odkryto właśnie w tych rejonach Afryki. Piękne zdjęcia i niestety wypchane zwierzęta przybliżają nam miejscową faunę. O niezwyklej florze tego regionu opowie nam z kolei student dorabiający w muzeum. Wiele roślin, które znamy z nazwy, pozostaje dla nas faktycznie obcych. Chłopak odśladania przed nami najgłębsze ich tajniki. Na

pamiętkę zabieramy kawałek świeżej kory cynamonowej.

Po tym maratonie kulturalnym należy nam się chwila relaksu. „Gorące źródła” – to określenie coraz bardziej popularne w Polsce. Dawniej jeździliśmy na Węgry, do Miskolca, Egeru czy innych znanych kąpielisk. Dzisiaj polskie ośrodki mamy na wyciągnięcie ręki. Blisko i nowoczesnie. Możemy plawić się w naturalnie gorącej wodzie, szaleć na jezdzalniach, relaksować w jacuzzi lub wygrzewać w saunach. A jak jest w Tanzanii? Jedynym wynajętym samochodem. Mijamy wysuszone pola, biedne wioski, sterty niedawno wypalonych cegieł suszących się na słońcu. Wreszcie docieramy. Na ledwo zagospodarowanym miejscu parkingowym kilka straganów. Opłacamy wejście na teren w budce przy bramie i udajemy się do „przebieralni”, czyli wymurowanego pomieszczenia bez żadnych udogodnień. Toalety wyglądają podobnie, wiadro zamiast bieżącej wody. Samo miejsce jest niezwyklej urody! Zakola rzeki bogato obrosnięte tropikalną roślinnością. Woda krystalicznie czysta, a nurt bardzo szybki. Małe rybki, których mnóstwo pływa przy brzegach, robią peeling skóry na naszych nogach. Atrakcją stanowią stare nadmuchane dętki samochodowe, które można wynająć do pływania i zawieszona na drzewie długa lina, z której można skakać do wody. Miejscowi chłopcy wycyniają cuda na tej linie. Skaczą też po drzewach nie gorzej od Tarzana. Spośród wielobarwnego, egzotycznego dla nas tłumy wylawiamy trzy znane nam postacie. To rodzina Niemców, z którymi spędziliśmy kilka dni na safari. A więc jednak los nas znowu połączył. Z małej wody nad wielką wodę. Po trudach wędrówki na Kilimandżaro postanawiamy odpocząć nad morzem, a dokładniej nad Oceanem Indyjskim. Po bilety autobusowe



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Kuny leśne i ludzie

PROF. DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Sporo wiemy o borsukach i wydrach, a jakże niewiele o leśnych kunach. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu wprowadza nas w świat owych niewielkich ssaków należących do rodziny łośnicowatych,

książka Bernardo Zannoniego „Moje głupie pomysły”. Wiemy, że kuna jest zwierzęciem nad wyraz zręcznym, szybkim i pełnym wdzięku. Nie do końca tak

samo jest w książce Zannoniego. Bohaterem jest bowiem niejaki Archy, kulejąca kuna. Nie musimy zamykać ostatniej strony, aby powiedzieć z pełnym przekonaniem, że mamy do czynienia z rodzajem bajki. Autor dokonał powszechnie stosowanego w tego typu opowieściach antropomorfizacji, czyli nadawania zwierzętom, zjawiskom, a nawet przedmiotom, cech ludzkich. W rzeczy samej, w książce odnajdujemy samych siebie lub sprawy dobrze ludziom znane. Chociażby z faktu,

że najstarszy brat bohatera, niejaki Leroy, jest faworyzowany przez matkę. Bohater zaś uważał, że jest przez nią odrzucany. Sytuacja taka sprawała, że bardzo cierpiał. W iluż to domach mamy do czynienia z podobnymi sytuacjami. Zresztą, co warto podkreślić, trudno było matce Arciego zachować równowagę. Jej mąż został zabity przez człowieka, a wążła kobieta miała do wychowania sześcioro małych kun. Nie powinno dziwić, że niebawem na horyzoncie pojawi się w życiu kobiety mężczyzna. Archy nie był jednak świadkiem, jak wprowadził się do jego rodzinnej nory. Od dłuższego bowiem czasu mieszkał i ciężko harował u lisa. Matka sprzedała syna chytruskowi. Jak dobrze nam znane z innych opowieści lisy, tak i Salomon jest chytry i przebiegły. Prowadzi handel wymienny ze zwierzętami, bez wyrzutów sumienia je wykorzystuje. Archy mieszka nie tylko z lisem, ale i z psem. Gioele, bo tak nazywał się pies, będzie wspierał Archiego w wielu trudnych sytuacjach. Będzie z nim wędrował

i wspierał w czasie choroby. To pies, a nie kto inny, będzie przynosił gorączkującemu bohaterowi pożywienie i wodę. Skoro jesteśmy już przy chorobie bohatera, to zauważmy, że leczy go gruby bóbr. Za poradę i zalecenie spożywania przez chorego czosnku i wody otrzymał od lisa workę zboża. Odnotujmy, że Gioele będzie potem wraz z Archim siedział przy grobie lisa. Pies, jak to pies, będzie płakał. W książce przeczytamy, że jego oczy stały się błyszczące. Robił wówczas przedziwne miny, mrużył oczy przy każdej wylewanej łzie. Takich i podobnych sytuacji, gdzie splatają się losy ludzi i zwierząt, w książce

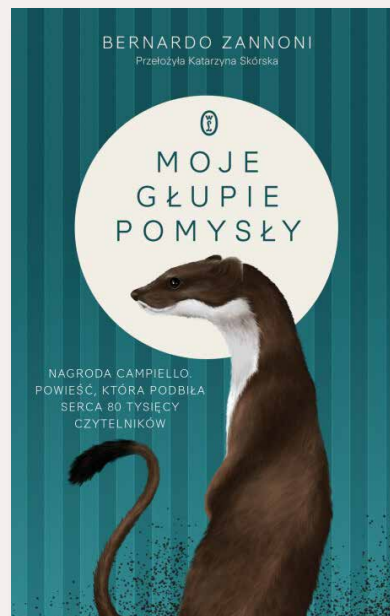
jest wiele. Nie brakuje takich, kiedy zwierzęta odczuwają trwogę przed śmiercią. Naturalnie motyw śmierci nieraz pojawia się w książce. Można sądzić, że poza relacjami o poznawaniu przez Archiego Biblii, pisaniu o życiu lisa, temat śmierci zdecydowanie dominuje. Przeczytamy zatem, że wraz z upływem lat stary lis coraz bardziej zdaje sobie sprawę z tego, że niebawem umrze. Zauważ, że gdyby ktokolwiek powiedział mu za młodu o jego śmierci, nigdy by w to nie uwierzył. Słuchający tych

wywodów młody Archie nie będzie zdolny przypomnieć sobie, aby kiedykolwiek myślał o śmierci. Co nie zmienia faktu, że wówczas, gdy o niej słyszy ogarnie go głęboko zakorzeniony w duszy strach. Pod koniec życia w trakcie pisania zaznaczy, że odnosi zwycięstwo nad śmiercią. Niebawem doda, że drży z napięcia, ale nie ze strachu. W obliczu śmierci nie będzie na nią czekał beczynnie. Choć z cechami ludzkimi, kuna nie jest człowiekiem. Musimy jednak przyznać, że jej trwogi, nadzieje i smutki, powracające pod koniec życia, wspomnienia o żonie stanowią jakże dobrze nam znany element ludzkiego życia. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



udaje się z nami Wema, u której mieszkamy. Zaglądamy do kilku korporacji transportowych, pytamy o połączenia do Tanga, bo tam właśnie mamy zamiar się udać. W zatłoczonym kantorku, pełnym butelek z wodą mineralną i worków z „niewiadomoczym” ubrany w strój arabski szef sprzedaje nam bilety. Jeszcze kilka rad od naszej gospodyni, jak mamy się zachować i już spokojnie następnego dnia możemy wsiąść do autobusu. Teoretycznie jedzie tyle osób, ile jest miejsc siedzących. Szybko okazuje się jednak, że na podłodze też można siedzieć. Podróż z przerwą trwa kilka godzin. Na każdym przystanku przesuwiają się za oknem latające tace z towarami do sprzedaży. Spoglądając niżej, widzimy rękę i całego właściciela tego sklepu. Na stacji w Tanga podjeżdża do nas kilku właścicieli tuk tuków. Gdzie was podwieźć? – pytają. Szybko rzucamy okiem na mapy Gogola i już czujemy się jak w domu. Centrum Jana Pawła II. – Wiesz, gdzie to jest? – Czy wiem? Oczywiście, jeżdżę tam codziennie – pada odpowiedź. Oczywiście nie wiedział i musiał dopytać. Centrum Jana Pawła II to duży kompleks składający się z hotelu, restauracji, ogrodu, kościołów, szkoły i pewnie czegoś jeszcze. W nadmorskiej części miasta widzimy ślady dawnej świetności. Piękne domy kolonialne, wśród których jeden stanowi muzeum, chyba najbardziej, jakie widzieliśmy. Dyrektor tej placówki okazuje się człowiekiem niezwykłym. Pokazuje nam swoje prywatne zbiory. Obok kilku aparatów fotograficznych jakaś maszyna, chyba do liczenia. Zwraca uwagę na firmę Patek. To jakiś Rosjanin – mówi. Nie, to Polak – prostujemy. Czas upływa na błogim lenistwie – opalaniu i pływaniu w oceanie. Płyną też pieniądze. Kiedy wychodzimy z banku po wymianie waluty, podchodzi do nas miejscowy cwaniaczek, proponując niepotrzebne nam „usługi”. *Asante sana kaka* (dziękuję bardzo, bracie) – mówię zdecydowanie! O znasz suahili – on na to. I odchodzi. Znam suahili? No bez przesady, może kilka zdań. Ale trzeba już chyba wracać, bo całkiem zmienimy się w Afrykańczyków. Do zobaczenia Tanzanio. ●



Psychologiczne aspekty w relacjach osobowych w rodzinie

DARIUSZ SPANIALSKI



Dla wielu z nas problemy dorastających dzieci są przedmiotem lekceważenia. W rzeczywistości jednak z czasem te małe – jak mówimy – problemy urastają do miary zbyt wielkich, a nawet tragicznych. Najczęściej zdarzają się one w okresie dojrzewania, a odnoszą się do budowania bliskich, intymnych więzi z osobą drugiej płci. Jest to okres nie tylko romantycznych wzruszeń, ale także czas intensywnych lekcji pokory, szacunku dla drugiej osoby, ale przede wszystkim sprawdzian przebiegu procesu dojrzałości, bowiem zdarza się, że jest to czas cierpienia i bolesnych rozterek. Nierzadko pierwsze adoracje, zwane niesłusznie zakochaniem, prowadzą do emocjonalnych zranień, chorobliwej zazdrości, narkomanii, alkoholizmu i inicjacji seksualnych

wzorowanych na filmach, telewizji czy wydanictwach dla dorosłych.

Źle przeżyty okres takiego zakochania – który można nazwać raczej zauroczeniem – rodzi potem toksyczne związki trwające nierzadko do końca życia. Dlaczego toksyczne? Bo w miejsce miłości wkrada się uzależnienie, a to najczęściej rodzi bezsilność i brak wiary w siebie, co z kolei powoduje podejmowanie błędnych decyzji. W efekcie mamy do czynienia z rodzinami toksycznymi, w których największymi ofiarami stają się dzieci, które z kolei będą tworzyć swoje toksyczne rodziny...

Cóż, dzieci uczą się na przykładach, zatem od nas zależy, jakie ostatecznie przyjmą postawy. Teoretycznie każdy doskonale wie, jak dużą rolę odgrywają rozmowy z dziećmi, szczególnie spontaniczne, a nie reżyserowane – uczą one umiejętności komunikowania się dziecka z rodzicami. Dzięki nim młody człowiek nie musi pokonywać żadnej bariery, by zwierzyć się ze swoich kłopotów. Jeśli zatem dziecko obserwuje rozmowy rodzi-

ców, jest świadkami dobrej relacji, to możemy być spokojni o jego przyszłość.

Znane są przypadki jednak szczególnie lekceważenia dzieci, które przeżywają tak zwane zakochiwanie się przedszkolaka. Tymczasem maluch, który intensywnie obdarza uczuciami rówieśnika lub inne osoby, w tym kogoś z dalszej rodziny, alarmuje tym samym, że nie znajduje wsparcia w swoich rodzicach i czuje się mało kochany. Podobnie w obliczu poważnych zaniedbań i konfliktów w domu rodzinnym dziecko ma skłonności do ucieczek, a każdy, kto się nim zajmie, okaże zainteresowanie i czułość, wyda mu się najwspanialszą osobą na świecie, z którą będzie już szczęśliwe do końca życia... i taki oto bywa początek niemal wszystkich toksycznych związków. ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz,
autor książki „Sztuka Kochania”.
Felietony o wychowaniu dzieci,
były sędowy kurator zawodowy



Powoli człapie zima
A zimo lekko nima
Bo tyngi mróz
Czy wyngiel sobie kupić
Czy się z zimności upić
Jak przyjdo nas przekupić
Łosimset plus

Oleksiewicz

narysowała: asia
napisał: wojtek

10 LISTOPADA (PIĄTEK)

- ▲ Sport i rekreacja
 - ◆ Koncerty i wydarzenia kulturalne
 - ◆ Dzieci i młodzież
 - ◆ Inne
- godz. 09.00 „Najpiękniejsza nasza Polska” – zajęcia edukacyjno-literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsce: Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

godz. 13.00 „Dla Niepodległej” – zajęcia edukacyjno-literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsce: Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

godz. 18.00 Mistrzostwa Powiatu, tenis stołowy, klasy IV-VI

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 18.00 Zgierska Amatorska Liga Koszykówki

Miejsce: mała hala MOSiR, Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

9-11 LISTOPADA

9 LISTOPADA

godz. 10.00 – 12.00 „Niepodległość dawniej i dziś” – debata historyczna

I premiera publikacji historycznej

Miejsce: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41A (organizator: Muzeum Miasta Zgierz, Stowarzyszenie Przemysłowa Stanisławskiego)

10 LISTOPADA

godz. 18.00 Koncert muzyki filmowej w wykonaniu Krzesimira Dębskiego i solistów: Katarzyny Sut i Kacpra Andrzejewskiego, z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego Primum

Miejsce: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41A (organizator: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn)

11 LISTOPADA

105. rocznica odzyskania niepodległości - Narodowe Święto Niepodległości

godz. 10.30 Msza św. w intencji Ojczyzny i mieszkańców Zgierza

Miejsce: Kościół fanny pw. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej

godz. 12.00 – 15.00 Bieg Niepodległości ulicami Parku Kulturowego Miasto Tkaczy, dystans 1918 m i 12,3 km

godz. 15.45 Powitanie Sztafety Rowerowej po Ogień Niepodległości

Miejsce: pl. Kilińskiego

godz. 16.00 Start Parady Niepodległości z towarzyszeniem Orkiestry Dętej z Góry św. Małgorzaty i Zespołu Pieśni i Tańca Boruta

Miejsce: przeczarna ul. Długa

Przystanek Wolność przy Pomniku Wolności i Niepodległości, ul. Długa 27

godz. 16.45 Oddanie hołdu twórcom Niepodległości Polski przy Tablicach Pamiętnych na Ratuszu, oprawa muzyczna Orkiestry Dętej

godz. 17.15 Piknik Niepodległościowy w Biało-Czerwonych Barwach

Muzeum Miasta Zgierz, ZHP Hufer, Zgierz, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”

Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Zgierzu

Specjalna oprawa muzyczno-taneczna w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Boruta”. Grochówka wojkowska serwowana z kotła. GDZIE?

godz. 17.15 Wymarsz harcerzy i Sztafety Rowerowej na Stary Cmentarz

ok. godz. 17.30 Apel Pamięci i złożenie Niegodności na Phycie Kostuchnowskiej, Stary Cmentarz

godz. 18.30 „Zaspiewaj z nami dla Niepodległości” – koncert

Miejsce: sala Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, ul. Łęczycza 2

11 LISTOPADA (SOBOTA)

godz. 14.00 IV Liga piłki nożnej MKP Boruta Zgierz – AKS SMS Łódź

Miejsce: stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 10.00 Finał ogólnopolski, hokej niepełnosprawności

Miejsce: hala wielofunkcyjna MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

12 LISTOPADA (NIEDZIELA)

godz. 10.00 Finał ogólnopolski, hokej niepełnosprawności

Miejsce: hala wielofunkcyjna MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

13 LISTOPADA (PONIEDZIAŁEK)

godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza, klasy VII-VIII, piłka ręczna dziewcząt

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 16.00-19.00 Otwarta pracownia plastyczna: tworzenie autorskiej maski teatralnej

Bezpłatne, rodzinne warsztaty plastyczne bez konieczności wcześniejszych zapisów (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

14 LISTOPADA (WTÓREK)

godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza, klasy VII-VIII, piłka ręczna chłopców

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 10.00 „Jesienne bajki” – zajęcia literacko-plastyczne dla przedszkolaków

Miejsce: Filia Nr 3, ul. Dubois 23 a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

godz. 10.00 „Po czym poznać Patriotę?” – zajęcia edukacyjne dla dzieci

Miejsce: Filia Nr 4, ul. Fijałkowskiego 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

15 LISTOPADA (ŚRODA)

godz. 10.00 Mistrzostwa Powiatu, klasy VII-VIII, piłka ręczna dziewcząt

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 20.00 II Liga koszykówki Kuchinow-Puch-Siejkó-B5 – KSK Gech Noteć Inowrocław

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 12.00 Jubileusz 110-lecia Zgierskiej Biblioteki

Miejsce: Stary Młyn, ul. Długa 41A i Filia nr 2 MPBP, ul. Długa 29A (organizator: Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna)

IX edycja Międzszkolnego Konkursu Integracyjnego „Spotkajmy się”

Miejsce: Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Zgierzu (organizator: Szkoła Podstawowa nr 1)

16 LISTOPADA (CZWARTEK)

godz. 9.30 „Niepodległa” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsce: Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

Turniej Piłkarski Miast Partnerskich Miasta Zgierz

Miejsce: Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

ok. godz. 17.30 Apel Pamięci i złożenie Niegodności na Phycie Kostuchnowskiej, Stary Cmentarz

godz. 18.30 „Zaspiewaj z nami dla Niepodległości” – koncert

Miejsce: sala Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, ul. Łęczycza 2

godz. 14.00 IV Liga piłki nożnej MKP Boruta Zgierz – AKS SMS Łódź

Miejsce: stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 10.00 Finał ogólnopolski, hokej niepełnosprawności

Miejsce: hala wielofunkcyjna MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

12 LISTOPADA (NIEDZIELA)

godz. 10.00 Finał ogólnopolski, hokej niepełnosprawności

Miejsce: hala wielofunkcyjna MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

13 LISTOPADA (PONIEDZIAŁEK)

godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza, klasy VII-VIII, piłka ręczna dziewcząt

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 16.00-19.00 Otwarta pracownia plastyczna: tworzenie autorskiej maski teatralnej

Bezpłatne, rodzinne warsztaty plastyczne bez konieczności wcześniejszych zapisów (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

14 LISTOPADA (WTÓREK)

godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza, klasy VII-VIII, piłka ręczna chłopców

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 10.00 „Jesienne bajki” – zajęcia literacko-plastyczne dla przedszkolaków

Miejsce: Filia Nr 3, ul. Dubois 23 a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

godz. 10.00 „Po czym poznać Patriotę?” – zajęcia edukacyjne dla dzieci

Miejsce: Filia Nr 4, ul. Fijałkowskiego 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

15 LISTOPADA (ŚRODA)

godz. 10.00 Mistrzostwa Powiatu, klasy VII-VIII, piłka ręczna dziewcząt

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 20.00 II Liga koszykówki Kuchinow-Puch-Siejkó-B5 – KSK Gech Noteć Inowrocław

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 12.00 Jubileusz 110-lecia Zgierskiej Biblioteki

Miejsce: Stary Młyn, ul. Długa 41A i Filia nr 2 MPBP, ul. Długa 29A (organizator: Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna)

IX edycja Międzszkolnego Konkursu Integracyjnego „Spotkajmy się”

Miejsce: Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Zgierzu (organizator: Szkoła Podstawowa nr 1)

16 LISTOPADA (CZWARTEK)

godz. 9.30 „Niepodległa” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsce: Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

Turniej Piłkarski Miast Partnerskich Miasta Zgierz

Miejsce: Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

ok. godz. 17.30 Apel Pamięci i złożenie Niegodności na Phycie Kostuchnowskiej, Stary Cmentarz

godz. 18.30 „Zaspiewaj z nami dla Niepodległości” – koncert

Miejsce: sala Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, ul. Łęczycza 2

godz. 14.00 IV Liga piłki nożnej MKP Boruta Zgierz – AKS SMS Łódź

Miejsce: stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 10.00 Finał ogólnopolski, hokej niepełnosprawności

Miejsce: hala wielofunkcyjna MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

12 LISTOPADA (NIEDZIELA)

godz. 10.00 Finał ogólnopolski, hokej niepełnosprawności

Miejsce: hala wielofunkcyjna MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

13 LISTOPADA (PONIEDZIAŁEK)

godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza, klasy VII-VIII, piłka ręczna dziewcząt

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 16.00-19.00 Otwarta pracownia plastyczna: tworzenie autorskiej maski teatralnej

Bezpłatne, rodzinne warsztaty plastyczne bez konieczności wcześniejszych zapisów (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

14 LISTOPADA (WTÓREK)

godz. 10.00 Mistrzostwa Zgierza, klasy VII-VIII, piłka ręczna chłopców

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 10.00 „Jesienne bajki” – zajęcia literacko-plastyczne dla przedszkolaków

Miejsce: Filia Nr 3, ul. Dubois 23 a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

godz. 10.00 „Po czym poznać Patriotę?” – zajęcia edukacyjne dla dzieci

Miejsce: Filia Nr 4, ul. Fijałkowskiego 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

15 LISTOPADA (ŚRODA)

godz. 10.00 Mistrzostwa Powiatu, klasy VII-VIII, piłka ręczna dziewcząt

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 20.00 II Liga koszykówki Kuchinow-Puch-Siejkó-B5 – KSK Gech Noteć Inowrocław

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 12.00 Jubileusz 110-lecia Zgierskiej Biblioteki

Miejsce: Stary Młyn, ul. Długa 41A i Filia nr 2 MPBP, ul. Długa 29A (organizator: Miejsko Powiatowa Biblioteka Publiczna)

IX edycja Międzszkolnego Konkursu Integracyjnego „Spotkajmy się”

Miejsce: Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Zgierzu (organizator: Szkoła Podstawowa nr 1)

16 LISTOPADA (CZWARTEK)

godz. 9.30 „Niepodległa” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsce: Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

Turniej Piłkarski Miast Partnerskich Miasta Zgierz

Miejsce: Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

ok. godz. 17.30 Apel Pamięci i złożenie Niegodności na Phycie Kostuchnowskiej, Stary Cmentarz

godz. 18.30 „Zaspiewaj z nami dla Niepodległości” – koncert

Miejsce: sala Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, ul. Łęczycza 2

godz. 14.00 IV Liga piłki nożnej MKP Boruta Zgierz – AKS SMS Łódź

Miejsce: stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 10.00 Finał ogólnopolski, hokej niepełnosprawności

Miejsce: hala wielofunkcyjna MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

(organizator: ZKS Włókniarz, Wydział Sportu)

godz. 18.00 LXIX Zgierskie Spotkania Muzealne – wykład pt. „Co wiemy o dawnych mieszkańcach jaskiń” wygłosi prof. dr hab. Krzysztof Czurek

Miejsce: Sala konferencyjna Muzeum Miasta Zgierz (organizator: Muzeum Miasta Zgierz)

godz. 10.00 Mistrzostwa Powiatu, klasy VII-VIII, piłka ręczna chłopców

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

17 LISTOPADA (PIĄTEK)

godz. 16.30 Kulinarna Wyprawa Dookoła Świata: Pluszowy Miś w kuchni

Warsztaty kulinarne dla dzieci powyżej 7. roku życia inspirowane serialem z uniwersum Rodziny Adamów Koszt: 60zł/dziecko

Zapisy elektroniczne (organizator: Centrum Kultury Dziecka (CKD) Zgierz)

godz. 18.00 Spotkanie autorskie z Igorrem Bredjigantem – aktorem, scenarzystą, pisarzem, reżyserem

Miejsce: Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

godz. 18.00 Wernisaz wystawy pt. „Niezapomniana Anna Szybo – rysunki, grafiki, tkaniny”

Wstęp wolny

Wystawa czynna od 11 grudnia 2023 r. w dni powszednie w godz. 9.00 – 20.00 oraz w weekendy w godzinach pracy Starego Młyna

Miejsce: Zgierska Galeria Sztuki, Stary Młyn Zgierz, ul. Długa 41A (organizator: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn)

godz. 10.00 Półfinał wojewódzki, klasy IV-VI, tenis stołowy dziewcząt i chłopców

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

18 LISTOPADA (SOBOTA)

godz. 10.00 Mistrzostwa Polski w siatkówce osób niepełnosprawnych

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna: karmniki dla ptaków

Warsztaty stolarskie dla zespołów rodzinnych

Zapisy elektroniczne (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

godz. 10.30 XV Amatorskie Mistrzostwa Województwa Łódzkiego w Pływaniu Family Cup

Miejsce: Pływalnia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, ul. Lesmiana 1 (organizator: Młodzieżowy Dom Kultury)

18-19 LISTOPADA (SOBOTA-NIEDZIELA)

Finał Mistrzostw Polski w siatkówce nasiedzących osób niepełnosprawnych

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

SOBOTA:

godz. 9.00 rozgrywki wg harmonogramu MOSiR

godz. 10.00 uroczyste otwarcie

NIEDZIELA:

godz. 9.00 rozgrywki finałowe godz. 12.30 zakończenie turnieju

Miejsce: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2 (organizator: Sportowe Stowarzyszenie Niepełnosprawnych START Łódź)

18-19 LISTOPADA (SOBOTA-NIEDZIELA)

</



Zdecyduj sam!

-40%

wszystkie szkła
korekcyjne lub oprawki

+ BEZPŁATNE BADANIE WZROKU

Szczegóły promocji dostępne w regulaminie w salonie.



Pracownia Optyczna
ul. Gałczyńskiego 40, Zgierz
telefon: 42 715 27 85



Pracownia Optyczna
Aleja Armii Krajowej 8, Zgierz
telefon: 42 715 55 55

Okulary to wyrób medyczny. Dla bezpieczeństwa używaj zgodnie z instrukcją użytkowania lub etykietą.

pracownia  optyczna